

**NIEZALEŻNY SAMORZĄDNY
ZWIĄZEK ZAWODOWY POLICJANTÓW**



**Z
P**

20

**ZWIĄZKOWY
PRZEGŁĄD
POLICYJNY**

20

Warszawa, wrzesień 2005

ISSN 1730-6842



NA PRZYSZŁOŚĆ POMYŚL O SOBIE

Skorzystaj z **promocji** Indywidualnego Konta Emerytalnego w PZU Życie. Teraz, wpłacając na nie 3500 zł, jesteś zwolniony z opłaty manipulacyjnej wszystkich wpłat dokonywanych do końca roku kalendarzowego!

IKE w PZU Życie to najnowsza i powszechnie dostępna forma oszczędzania w ramach III filaru zreformowanego systemu emerytalnego. Na IKE wpłacasz, kiedy chcesz i ile chcesz. W każdej chwili możesz sprawdzić, ile zgromadziłeś oszczędności, możesz również jednorazowo wypłacić całą kwotę. Wypracowany zysk w całości przechodzi na Twój rachunek, ponieważ jest zwolniony z podatku od dochodów kapitałowych.

Pomyśl o tym.



Emerytura I klasa



www.pzu.pl

PZU Życie SA

Infolinia: 0 801 102 102

IKE
PZU

NIEZALEŻNY SAMORZĄDNY ZWIĄZEK ZAWODOWY POLICJANTÓW



ZWIĄZKOWY PRZEGLĄD POLICYJNY



20

Warszawa, wrzesień 2005



WYDAWCA

**NIEZALEŻNY SAMORZĄDNY
ZWIĄZEK ZAWODOWY
POLICJANTÓW**

**CZŁONEK
EUROPEJSKIEJ RADY
ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH
POLICJI
POZARZĄDOWEJ
ORGANIZACJI
PRZY RADZIE EUROPY**

Wszystkie prawa zastrzeżone
Przedruk w całości lub części tylko za zgodą redakcji

Wydaje Prezydium ZG NSZZ P

Kolegium Redakcyjne

T. Krzemieński - przewodniczący
A. Duda, M. Osiejewski
M. Patalas, G. Witkowska

Redaguje Zespół

T. Krzemieński – redaktor naczelny
M. Tabor – z-ca red. naczelnego, sekretarz redakcji
(e-mail: marcelt@aster.pl)
R. Hrycyk – redaktor graficzny

Adres Redakcji
ZG NSZZ Policjantów
ul. Puławska 148-150, 02-624 Warszawa
tel.: 843-84-62, 60 159 26, 60 122 85
fax: 60 131 97
e-mail: zgnszzp@onet.pl

ISSN 1703-6842

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania
i adiuścacji tekstów oraz zmiany ich tytułów
Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca.

Skład i druk:



Oficyna Drukarska – Jacek Chmielewski
ul. Sokołowska 12A, 01-142 Warszawa
tel./fax (0-22) 632 83 52



SPIS TREŚCI

Komentarz	3
Apel do Komitetów Wyborczych.	4
Zerwanie porozumienia	6
Budżet, kongres, votum	8
Walka o wyższe uposażenia	9
Spóźnione spotkanie	10
Komisyjne ostatek	11
Pożegnania czas już przekroczyć próg	12
Obchody XV-lecia NSZZ Policjantów	14
Refleksje jubileuszowe	17
Sprawiedliwy policjant	20
Wysyp generałów.	21
Przed kongresem CESP.	22
Spotkanie z komendantem głównym	24
Wróć do normalności	25
Uwagi, opinie, komentarze	28
W interesie policji i policjantów	31
Po tamtej stronie	36
Czapeczka z wężykami	38
Strategia policji	40
Nie na „rzeczówkę”, lecz na płace!	41
Z opozycji Szwejka	42
Z wizytą w Hadlach	44
Święto przeworskich policjantów	47
III Mistrzostwa Policji w szachach.	48
Blamaż biura prawnego	50
Prawnik po zawodowce	52
Wyrwykowy przegląd prasy	54
Podnosząc słuchawkę	56
Cudowna recepta.	58
Kronika związkowa.	59
Homilia.	60

Koleżanki i Koledzy,

Bill Clinton zapewnił sobie onegdaj zwycięstwo w kampanii prezydenckiej przy pomocy hasła: "Gospodarka, głupcze!". A gdyby tak ktoś w Polsce powiedział: "Bezpieczeństwo, głupcze"? W przededniu wyborów prezydenckich i parlamentarnych dobrze byłoby, gdyby któryś z kandydatów lub któreś z ugrupowań politycznych uznali bezpieczeństwo za rzecz najważniejszą, i to nie tylko na czas kampanii.

O "terrorze w sercu Europy" piszą nasi niemieccy koledzy wydający pismo "Der Kriminalist". Po lipcowych zamachach w Londynie podobnie, jak po ubiegłorocznych aktach przemocy w Madrycie wydawało się, że wszyscy rozsądnie myślący ludzie powinni uznać za priorytet właśnie bezpieczeństwo, w każdym razie obecnie. Jeżeli bezpieczeństwo, to również Policję i policjantów. Policję dobrze wyposażoną i należycie doposażoną, policjantów godnie zarabiających, a nie egzekwujących realizację dawno zawartych porozumień w ulicznych pikietach i manifestacjach.

Tymczasem, dopóki bezpośrednio i namacalnie nie odczuwamy zagrożenia tu i teraz, dopóki jeszcze jest ono w pewnej odległości od nas, okazuje się, że zmienia się niewiele. Oto po raz kolejny pod znakiem zapytania stają zapowiadane na rok 2006 podwyżki policyjnych płac, oznaczające tak naprawdę nic więcej niż tylko dotrzymanie podpisanych ze Związkiem umów. Oto odłożono na półkę kolejny projekt ustawy o Policji, a w obecnie obowiązującej nadal utrzymuje się przepisy, zgodnie z którymi o tzw. oczywistości naruszenia prawa przez policjanta rozstrzyga jego przełożony nie czekając na orzeczenie sądu. Oto prawnik z Komendy Głównej Policji płodzi opinię odmawiającą udziału w szkoleniach zawodowych osobom, które pomyślnie przebrnęły sito kwalifikacji, by wkrótce potem w kolejnym piśmie stwierdzić, że nie zgadza się ze swoją własną interpretacją przepisów.

Koleżanki i Koledzy,

wprawdzie życzenia składa się zazwyczaj z innych okazji, chciałbym jednak życzyć teraz nam wszystkim rzeczywistej troski rządu i parlamentu o stan bezpieczeństwa państwa. Tym zaś, którzy będą decydować o sprawach Policji i policjantów po wyborach, życzę dobrej współpracy z Niezależnym Samorządnym Związkiem Zawodowym Policjantów.

I wiceprzewodniczący ZG NSZZ Policjantów
Redaktor naczelny ZPP

Tomasz Krzemieński

Ten numer jest jubileuszowy – dwudziesty. "ZPP" w obecnej szacie graficznej jest z Czytelnikami już ponad cztery lata! Dziękując za Wasze zrozumienie i życzliwość, wierzymy, że uda się nam być z Wami przez kolejne lata dla dobra Policji i policjantów.

Redakcja



NIEZALEŻNY SAMORZĄDNY ZWIĄZEK ZAWODOWY POLICJANTÓW



ZARZĄD GŁÓWNY



ul. Puławska 148 / 150
02-624 Warszawa 12

tel. 843-84-62; 601-5926; 601-2285
601-3530 fax. 601-3197

APEL do KOMITETÓW WYBORCZYCH

Niezależny Samorządny Związek Zawodowy Policjantów zwraca się z apelem do wszystkich Komitetów Wyborczych o zajęcie stanowiska w sprawie:

- usytuowania Policji w administracji państwowej;
- określenia wieloletnich zasad jej finansowania;
- poprawy sytuacji materialnej policjantów;
- planowanych reform.

W okresie trwającej obecnie kampanii wyborczej do Sejmu i Senatu RP, a także o urząd Prezydenta RP, wszyscy kandydaci zapewniają społeczeństwo, że dołożą wszelkich starań dla poprawy bezpieczeństwa. Podobne deklaracje składano również podczas poprzednich kampanii wyborczych. Będąc uprawnionym reprezentantem środowiska policyjnego zauważamy, że niestety jest to zazwyczaj tylko element gry wyborczej. Podstawowe problemy istotne dla poczucia bezpieczeństwa każdego obywatela pozostają wciąż nierozwiązane.

Wielkie wątpliwości budzi samo usytuowanie Policji w administracji państwowej i system nadzoru cywilnego nad nią ze strony MSWiA. Nadzór ten nie powinien polegać na bezpośredniej ingerencji i wydawaniu poleceń, gdyż

zgodnie z ustawą o Policji za jej funkcjonowanie odpowiada Komendant Główny Policji i podlegli mu komendanci niższego szczebla. NSZZ Policjantów opowiada się za rozwiązaniami, umożliwiającymi kierowanie Policją niezależnie od aktualnych koalicji politycznych.

Bezpieczeństwo nie może być własnością żadnej opcji politycznej.

Dla sprawnego funkcjonowania Policji konieczne jest również określenie wieloletnich zasad jej finansowania, poprzez ustalenie stałego udziału w PKB, waloryzowanego proporcjonalnie do wzrostu kosztów utrzymania. Bezwzględnej poprawy wymaga sytuacja materialna policjantów. Na tle krajów Unii Europejskiej polscy policjanci zajmują jedno z ostatnich miejsc. Jest to coraz częściej zauważane na forum międzynarodowym.

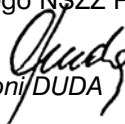
Porozumienia płacowe, podpisywane od 1996 roku przez kolejne rządy, nadal czekają na realizację. Wbrew zapewnieniom udzielanym naszemu środowisku założenia budżetowe na 2006 rok nie przewidują wzrostu wskaźnika wielokrotności kwoty bazowej policjantów. Tymczasem ratyfikowana przez Polskę Europejska Karta Policjanta mówi o prawie funkcjonariusza Policji do godnej płacy. Planowane reformy Policji powinny być poprzedzone szeroką konsultacją społeczną.

Związek zawodowy policjantów od wielu lat informuje polityków o potrzebie niezbędnych działań w tym zakresie. Podstawowym celem nowych reform powinno być ograniczenie przestępczości pospolitej i wzrost poczucia bezpieczeństwa obywateli.



NSZZ Policjantów oczekuje, że bezpieczeństwo oraz sytuacja Policji i policjantów nie staną się jedynie hasłem wyborczym w ramach kampanii. Liczymy, że istotne decyzje w sprawach funkcjonowania naszej formacji będą podejmowane w porozumieniu ze związkiem zawodowym policjantów.

Przewodniczący
Zarządu Głównego NSZZ Policjantów


Antoni DUDA

**Forum****SAMOOBRONA**

ZERWANIE POROZUMIENIA

21 lipca br. centrala związkowa, w skład której wchodzi NSZZ Policjantów oraz związki pracowników Policji, podpisała porozumienie o współpracy z partią polityczną Samoobrona Rzeczypospolitej Polskiej. Miało ono objąć okres kampanii wyborczej do Parlamentu oraz nową jego kadencję. Osią współpracy został program społeczno-gospodarczy Samoobrony RP rozszerzony o istotne problemy środowisk, których reprezentantem jest Forum Związków Zawodowych.

Najistotniejszymi ustaleniami były: przystąpienie Związku Zawodowego Samoobrona do Forum Związków Zawodowych, start przedstawicieli Forum do parlamentu z list Samoobrony RP oraz współdziałanie obydwu organizacji w realizacji swoich celów programowych. Od samego początku, akcentując bliskość programową z Samoobroną, Forum Związków Zawodowych podkreślało swoją apolityczność oraz suwerenność organizacyjną. Ewentualni przyszli parlamentarzyści wywodzący się z Forum nie mogli łączyć swoich nowych obowiązków z funkcjami zajmowanymi w Forum. Związek w swoim działaniu miał nie być skrępowany dyrektywami partii.

W kwestii kandydowania w wyborach parlamentarnych zapis porozumienia był dość lakoniczny: "Kandydaci Forum Związków Za-

wodowych do Sejmu i Senatu znajdą się na listach Samoobrony RP, a po wyborach będą ściśle współpracować z posłami Samoobrony RP tworząc jeden klub parlamentarny w celu realizacji programowego porozumienia wyborczego."

W ramach poczynionych uzgodnień, z list Samoobrony mieli startować również znani działacze NSZZ Policjantów Zbigniew Jagiełło (Łódź) i Julian Sekuła (Lublin). Wśród dziennikarzy oraz w niektórych organizacjach NSZZ Policjantów pojawiły się obawy o zachowanie apolityczności przez związek policyjny.

Otrzeźwienie przyszło dość szybko. 17 sierpnia br. ukazał się komunikat Prezydium Forum Związków Zawodowych. Czytamy w nim: "Pomimo uzgodnień dotyczących

miejsca na wspólnych listach oraz podpisanie kontrowersyjnych zobowiązań finansowych kandydatów **Samoobrona RP nie dotrzymała zobowiązań** umieszczenia przedstawicieli Forum Związków Zawodowych na listach wyborczych." W związku z powyższym Prezydium FZZ po konsultacji z przedstawicielami największych zrzeszonych central związkowych postanowiło zerwać porozumienie.

Komentuje wiceprzewodniczący Forum Związków Zawodowych, przewodniczący ZG NSZZ Policjantów Antoni Duda: Wraz z kilkoma innymi członkami Zarządu Głównego FZZ byłem przeciwny zawarciu porozumienia z Samoobroną. Miałem, jak okazało się, uzasadnione wątpliwości co do wiarygodności przywódców Samoobrony w sprawie obsa-



dzenia miejsc na listach wyborczych przez naszych przedstawicieli. Do podpisania porozumienia doszło więc po burzliwych obradach w Zarządzie Głównym Forum.

Byłem przeciwny podpisaniu tego porozumienia, ale zwyciężyły zasady demokracji (większość głosów) i statut naszej centrali związkowej. Miałem wiele zastrzeżeń co do niedookreślonych w porozumieniu ani w aneksie zobowiązań ze strony Samoobrony. Tymczasem okazało się, że parlamentarzyści, którzy wejdą z jej list do Sejmu i Senatu muszą zobowiązać się do wstąpienia do tej partii, a ponadto ryzykują utratę swoich dochodów za czas całej kadencji. Myślę, że podpisanie porozumienia było wynikiem braku doświadczenia politycznego przewodniczącego Forum Związków Zawodowych Wiesława Siewierskiego. Gra toczyła się bowiem o wysoką stawkę, a w takiej grze nie ma miejsca dla amatorów. Osobiście nie było mnie stać na takie ryzyko i mimo ponętnych ofert ze strony przywódcy Samoobrony, nie przyszło mi nawet na myśl, by kandydować do Sejmu z list jego partii.

notował MAT



BUDŻET, KONGRES, VOTUM

Obradujący 6 września Zarząd Główny NSZZ Policjantów za kwestię pierwszoplanową uznał budżet Policji na rok 2006 i płace policjantów. Podczas posiedzenia przypomniano ostatnie działania Związku w tej sprawie (patrz tekst obok), przyjęto również treść wystąpienia do premiera rządu, uzależniając jednak nadanie pismu biegu od wyników obecnie prowadzonych rozmów z kierownictwem MSWiA i Policji.

Członkowie ZG upoważnili delegację na wrześniowy kongres sprawozdawczo – wyborczy CESP w Warnie do przedstawienia stanowiska NSZZ Policjantów na temat celów tej organizacji, uważając za konieczny jej ściślejszy niż dotychczas związek z instytucjami Unii Europejskiej, a także postulując rozważenie celowości połączenia CESP z EuroCOP, zrzeszającym pozostałe policyjne związki zawodowe w Europie.

Niemiałym zgrzytem podczas obrad ZG stał się głosowany na wyraźne żądanie ZW w Opolu wniosek o votum nieufności wobec przewodniczącego ZG Antoniego Dudy z powodu... jego uczestnictwa(?) przy podpisywaniu porozumienia między Forum Związków Zawodowych a Samoobroną. Wynik głosowania wniosku Opola: 2 głosy za votum, 34 przeciw, mówi sam za siebie.

TK

Na zdjęciu:
Senator
Wiesław
Pietrzak po
posiedzeniu
komisji
senackiej
poświęconemu
sytuacji
materialnej
Policji.



WALKA O WYŻSZE UPOSAŻENIA

Jak pamiętamy, w wyniku protestów policjantów oraz funkcjonariuszy Straży Granicznej, Państwowej Straży Pożarnej i pracowników resortu spraw wewnętrznych i administracji, a także dzięki staraniom części parlamentarzystów, dodatkowa kwota 50 mln. zł. z oszczędności w obsłudze długu krajowego i zagranicznego została przeznaczona na podwyżki uposażeń. W przypadku Policji od 1 października 2004 r. nastąpił wzrost tzw. mnożnika płacowego (wielokrotności kwoty bazowej) z 1,93 do 2,00. Zgodnie z zapewnieniami, jakie otrzymali protestujący, kolejnym krokiem miał być wzrost mnożników od 1 stycznia 2006 r., w przypadku Policji z poziomu 2,00 do 2,05. NSZZ Policjantów był też informowany przez kierownictwo Policji, że w założeniach do jej budżetu na rok 2006 na pierwszym miejscu wymieniono właśnie wzrost mnożnika.

Okazało się jednak, że w budżecie na rok przyszły planuje się jedynie tzw. inflacyjny wzrost uposażeń policjantów, wynoszący 1,5 proc.,

średnio zaś około 30–40 zł. na funkcjonariusza. Spowodowało to wystosowanie pisma do komendanta głównego Policji z pytaniem, jakie jest stanowisko Ministerstwa SWiA w tej sprawie oraz w kwestii pełnego pokrycia wydatków rzeczowych Policji w 2006 r. Z prośbą o interwencję Zarząd Główny NSZZ P zwrócił się również do senatora Wiesława Pietrzaka, przewodniczącego Komisji Obrony Narodowej i Bezpieczeństwa Publicznego Senatu RP, wielce zasłużonego w działaniach na rzecz przyznania służbom mundurowym dodatkowych 50 mln zł. w 2004 r.

Redakcja





STANOWISKO NSZZ POLICJANTÓW

W wydarzenia, które miały miejsce w dniu 26 lipca 2005 roku pod gmachem Sejmu RP w opinii NSZZ Policjantów to najgorsza forma walki o prawa pracownicze przez Górnicze Związki Zawodowe. Policjanci zgodnie z Ustawą o Policji i Konstytucją RP mają obowiązek ochrony ładu i porządku publicznego. Stanowczo potępiamy organizatorów protestu, którzy dopuścili do udziału w manifestacji uzbrojonych w narzędzia niebezpieczne, pijanych członków swoich organizacji.

Policjant pełniąc swoją służbę nie jest przeciwnikiem protestujących, nie ustala prawa i nie może być celem manifestacji. Narażenie naszych kolegów na utratę życia a nade wszystko zdrowia nie znajduje uzasadnienia, nawet w słusznym dążeniu do poprawy warunków życia i zdrowia innej grupy zawodowej.

Apelujemy do władz związków, organizatorów protestu o zdecydowane potępienie takiego zachowania i nie dopuszczenie do podobnych incydentów w przyszłości.

Przewodniczący Zarządu Głównego NSZZ Policjantów: Antoni DUDA.

Do wiadomości:

1. Premier Rządu RP
2. Marszałek Sejmu RP
3. Minister Spraw Wewnętrznych i Administracji
4. Komendant Główny Policji
5. Centrale związkowe:
 - Solidarność
 - OPZZ
 - FZZ

SPÓŹNIONE SPOTKANIE

Minister spraw wewnętrznych i administracji oraz komendant główny Policji spotkali się z policjantami, którzy odnieśli obrażenia podczas starć z uczestnikami górniczej manifestacji protestacyjnej w Warszawie.

"Charakter demonstracji przed Sejmem, a zwłaszcza jej burzliwy przebieg oraz agresywny stosunek manifestujących spowodowały, że naraziliście wasze życie i zdrowie"- powiedział m.in. Ryszard Kalisz, który osobiście podziękował poszkodowanym i uczestniczącym w tej akcji policjantom.

Wzorowej postawy gratulował im również gen.insp. Leszek Szreder: "Dzięki wam udało się zminimalizować skutki agresywnych zachowań manifestantów, ograniczyć rozmiar dokonywanych przez nich zniszczeń,



a przede wszystkim zapewnić bezpieczeństwo mieszkańcom Warszawy".

Zdaniem ministra przygotowania do zabezpieczenia demonstracji zostały przeprowadzone dobrze, a wobec stale zmieniającej się sytuacji policjanci wszystkich służb wykazali się sprawnym działaniem i efektywną współpracą.

Wszystko to brzmi pięknie, zastanawia jednak, że do spotkania doszło dopiero 11 sierpnia, więc 15 dni po "inwazji" górników na stolicę. Czy zdecydowała o tym choroba ministra? A może zbliżająca się kampania wyborcza do Parlamentu?

Redakcja



Komisyjne ostatek

Jedno z ostatnich w kadencji 2001 – 2005 posiedzeń sejmowej Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych poświęcono w znacznej mierze wykonaniu budżetu państwa za 2004 rok w części budżetowej 42 – sprawy wewnętrzne. Referujący zagadnienie jako przedstawiciel MSWiA sekretarz stanu Tadeusz Matusiak poinformował, że w roku 2004 wydatki w dziale 754 (bezpieczeństwo publiczne i ochrona przeciwpożarowa) wyniosły 7 mld 273 mln 810 tys. złotych. Wydatki na Policję wyniosły 5 mld 863 mln 591 tys. złotych, wzrastając w porównaniu z rokiem 2003 nominalnie o 6,1 %, a realnie o 2,6 %. 61,1 % środków wydatkowano w KPP/KMP, 26,5 % w KWP i 12,4 % w KGP. Rzeczywiste zatrudnienie wyniosło wśród funkcjonariuszy 99.194, a wśród pracowników 17.151. Przeciętne miesięczne wynagrodzenie brutto kształtowało się na poziomie 2.768 złotych w przypadku policjantów i 1.721 złotych w przypadku pracowników Policji. W pozostałych służbach mundurowych MSWiA w roku 2004 wynagrodzenia kształtowały się następująco: w Państwowej Straży Pożarnej 2.517 złotych (funkcjonariusze) i 2.014 złotych (pracownicy cywilni), a w Straży Granicznej 2.734 złote (funkcjonariusze) i 1.809 złotych (pracownicy). Przeciętne uposażenie funkcjonariuszy BOR wyniosło w roku 2004 – 3.134 złote. Minister Matusiak przypomniał, że w związku z wystąpieniem oszczędności w roku 2004, kwotę 50 milionów przeznaczono na wzrost uposażeń od października, podnosząc zarazem tzw. mnożniki, wynoszące obecnie: dla funkcjonariuszy Policji 2,00; dla funkcjonariuszy PSP 1,83; dla funkcjonariuszy Straży Granicznej 2,02; dla BOR 2,07. Skutki podwyżki zostały uwzględnione w budżecie na rok 2005.

W dyskusji na forum komisji pytano, jak wzrost uposażeń policjantów kształtuje się kwotowo w odniesieniu do poszczególnych grup funkcjonariuszy oraz jaki jest udział w tym wzroście komend powiatowych, wojewódzkich i komendy głównej (pos. E. Bolek), czy uwzględniono postulat, żeby podwyżki objęły przede wszystkim policjantów zarabiających najmniej oraz jakie działania podjęto w kwestii ubóstwa wśród funkcjonariuszy Policji i mając na względzie potrzebę poprawy ich sytuacji mieszkaniowej (pos. M. Winiarczyk – Kossakowska), czy nastąpiła zmiana w zakresie dysproporcji w pla-



cach policjantów poszczególnych komend wojewódzkich (pos. A. Grzyb), czy zmiany zasad finansowania Policji spowodowały zmniejszenie liczby etatów w KPP zajmowanych przez pracowników służb logistycznych, pozwalając na skierowanie większej liczby policjantów do patrolowania ulic (pos. M. Marczewski).

Odpowiadając na pytania, zastępca komendanta głównego Policji Dariusz Nagański poinformował, że mnożnik ustawowy wzrósł o 5 % i o tyle samo wzrosła podstawa, według której oblicza się uposażenie każdego policjanta (średnio dało to podwyżkę o dziewięćdziesiąt kilka złotych). O 5 % wzrósł również dodatek stołeczny, wynoszący obecnie ok. 290 złotych. Sprawy mieszkaniowe są związane z regulacjami ustawowymi; nowelizacja ustawy o Policji przewiduje korektę świadczeń przysługujących policjantom, związanych m.in. z prawem do lokalu mieszkalnego, ale to sprawa przyszłości. Przed scentralizowaniem budżetu wy-

stępowały znaczne dysproporcje między średnimi uposażeniami policjantów w poszczególnych regionach, sięgając na szczeblu KWP ponad 700 złotych; obecnie różnica ta wynosi na szczeblu KWP ok. 350 złotych, a na szczeblu KPP nie przekracza 80 złotych. Wobec dalszych pytań członków komisji min. Matusiak zobowiązał się do przedstawienia na piśmie szczegółowej informacji dotyczącej wysokości uposażeń policjantów w poszczególnych województwach.

Na jednym z kolejnych posiedzeń członkowie komisji rozpatrzyli odpowiedź na dezyderat w sprawie przeznaczenia z budżetu państwa na 2005 rok dodatkowych środków dla Policji i Państwowej Straży Pożarnej, gdyż 15 czerwca komisja zwróciła się do ministra finansów, aby w związku z oszczędnościami w budżecie wykorzystać zapis ustawy budżetowej przewidujący, że w przypadku ich powstania można będzie przeznaczyć 70 mln złotych na potrzeby Policji i 30 mln złotych na potrzeby PSP. Z odpowiedzi Ministerstwa Finansów wynikało niestety, że nie jest to możliwe. Komisja jednoznacznie odrzuciła odpowiedź ministra finansów biorąc pod uwagę przede wszystkim fakt, że potrzeby Policji i PSP były zgłaszane przy budowaniu budżetu państwa na 2005 rok.

TK



Pożegnania czas

W przeddzień ostatniego roboczego posiedzenia Sejmu kadencji 2001 – 2005, w Lesznowoli pod Warszawą członkowie kierownictwa Komendy Głównej Policji na czele z gen. insp. Leszkiem Szrederem, a także między innymi przedstawiciele Zarządu Głównego NSZZ Policjantów wzięli udział w pożegnalnym spotkaniu z Poselskim Zespołem na Rzecz Policji. Zespół ten, pod wodzą Mariana Marczewskiego zrzeszający około 50 posłów różnych ugrupowań, niejednokrotnie skutecznie wspierał pracę merytorycznych komisji parlamentarnych, kilku jego członków wchodziło zresztą również w skład prezydium najistotniejszej dla Policji sejmowej Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych. Warto przypomnieć ubiegłoroczne spotkanie z członkami Zespołu, po którym na forum parlamentu zapadły decyzje o wdrożeniu płac policjantów (a także funkcjonariuszy pozostałych służb mundurowych MSWiA i Służby Więziennej), z mocą od 1 października 2004 i z tzw. skutkami przechodzącymi na rok 2005.

Zaangażowanie członków Zespołu w sprawy Policji i policjantów zostało zauważone przez kierownictwo MSWiA, które przyznało najbardziej aktywnym posłom medale "Za Zasługi dla Policji", wręczone podczas spotkania w Lesznowoli. Przewodniczący Zespołu pos. Marian Marczewski został także wyróżniony Odznaką Honorową za zasługi dla NSZZ Policjantów, którą otrzymał wraz z dyplomem uznania i książką o historii naszego Związku. Sam przewodniczący poinformował o godnej najwyższego uznania inicjatywie członków Zespołu, którzy z własnych dobrowolnych składek zebrali kwotę 22.000 złotych, przekazaną na ręce przewodniczącej Fundacji Pomocy Wdowom i Sierotom po Poległych Policjantach.



już przekroczyć próg...



Potrzeba istnienia zespołu poselskiego tworzącego lobby na rzecz Policji nie budzi chyba wątpliwości, tym bardziej, iż w powszechnym przekonaniu funkcjonują podobne (formalne lub nieformalne) grupy reprezentujące interesy innych służb mundurowych. Sądząc po wynikach głosowań w Sejmie i Senacie, niejednokrotnie chyba z lepszym skutkiem (choćby na rzecz żołnierzy zawodowych)... Docenić jednak należy to, co stało się za minionej już kadencji, a wymienić tu trzeba obok wzrostu płac policjantów również kwestię zrównania uprawnień emerytalnych osób przyjętych do służby przed i po 1999 roku, a także zahamowanie tendencji do odbierania policjantom tzw. przywilejów. Wielu z członków Zespołu obecnych na spotkaniu w Lesznowoli głośno mówiło o konieczności powołania takiej grupy posłów również w kolejnej kadencji, niektórzy apelowali wręcz o to do tych, którzy po raz kolejny znajdują się w Sejmie. Sam przewodniczący

mówił o potrzebie jeszcze ściślejszego w przyszłości współdziałania parlamentarzyistów z kierownictwem służbowym Policji i działającymi w niej związkami zawodowymi reprezentującymi funkcjonariuszy i pracowników. Wydaje się, że jest to możliwe, zwłaszcza, iż sprawy bezpieczeństwa państwa, a także bezpieczeństwa socjalnego samych policjantów są w istocie niezależne od istniejących podziałów politycznych.

TOMASZ KRZEMIŃSKI
zdj. autor





OBCHODY

XV-Lecia NSZZ Policjantów



Nr 20 / 2005



W woj. warmińsko – mazurskim obchody XV-lecia NSZZ Policjantów odbyły się w dniach 6-7 czerwca 2005 roku w Ostródzie (w tym samym miejscu w roku 2004 miał miejsce trzeci z tzw. związkowych "okrągłych stołów"). Było świątecznie, uroczyście i sympatycznie. Obchody zaszczyliła swoją obecnością liczna grupa parlamentarzystów na czele z senatorem Wiesławem Pietrzakiem – przewodniczącym senackiej Komisji Obrony Narodowej i Bezpieczeństwa Publicznego. Obecni byli również komendant wojewódzki Policji w Olsztynie insp. Zdzisław Gazda, przewodniczący Zarządu Głównego NSZZ Policjantów Antoni Duda, pełnomocnik komendanta głównego Policji do kontaktów ze związkami zawodowymi Jan Gaładyk, przewodniczący Zarządu Wojewódzkiego Forum Związków Zawodowych Ra-



POZNAŃ

Uroczystości jubileuszowe w województwie wielkopolskim rozpoczęło złożenie kwiatów pod pomnikiem Krzyży Poznańskich oraz msza święta odprawiona w miejscowej katedrze. Wśród zaproszonych gości znalazło się 6 posłów, wśród których obecny był przewodniczący Zespołu Poselskiego na rzecz Policji Marian Marczewski. Wielkopolskich związkowców odwiedzili też: wiceminister finansów Stanisław Stec, wiceminister SWiA Jerzy Mazurek, wojewoda Andrzej Nowakowski, komendant wojewódzki Policji nadinsp. Henryk Tusiński, przewodniczący ZG NSZZ P Antoni Duda. W uroczystości wzięli też udział poznaniacy: były komendant główny Policji nadinsp. Zenon Smolarek i jego zastępca nadinsp. Zdzisław Centkowski.



OLSZTYN

dosław Wetrow, przewodniczący Zarządu Regionu Warmińsko-Mazurskiego o NSZZ "Solidarność" Józef

Dziki, kapelan Policji woj. warmińsko – mazurskiego ks. Edward Wiszowaty oraz były komendant wojewódzkiej Policji i były przewodniczący sekcji polskiej IPA Jerzy Jaroszewski. Podczas uroczystości liczna grupa działaczy związkowych została wyróżniona odznaczeniami państwowymi i resortowymi, a także Odznakami Honorowymi NSZZ Policjantów. Przypomnieć należy, że część działaczy została uhonorowana w trakcie obchodów centralnych, i tak: Ryszard Turek otrzymał wówczas Brązowy Krzyż Zasługi, Piotr Jaksina srebrną odznakę "Zasłużony Policjant", Ryszard Łabędź brązową odznakę "Zasłużony Policjant", a Stanisław Maleszewski, Sławomir Koniuszy, Tadeusz Kozłowicz



i Tomasz Krzemieński – złotą Odznaką Honorową NSZZ Policjantów. Natomiast w Ostródzie wyróżniono Eugeniusza Ulatowskiego Brązowym Krzyżem Zasługi, zaś brązowe odznaki "Zasłużony Policjant" otrzymali Zbigniew Łamejko, Tomasz Marecki, Mirosław Orłowski i Robert Turowski. Kilkadziesiąt osób uhonorowano odznakami Związku. Okolicznościowe wystąpienia przypominały rodowód NSZZ Policjantów i jego historię na terenie woj. warmińsko – mazurskiego. Obchody zostały zauważone przez lokalną telewizję, która poinformowała o nich w "Panoramie", a także przeprowadziła rozmowę z przewodniczącym ZW NSZZ P.

TK

Srebrnymi Krzyżami Zasługi uhonorowano Pawła Ludwiczaka i Władysława Wojtulewicza. Nagrody komendanta wojewódzkiego otrzymało 17 działaczy, a przewodniczący zarządu wojewódzkiego Andrzej Szary otrzymał ponadto kordzik górniczy.

Warto nadmienić, że w trakcie centralnych obchodów jubileuszu w Warszawie Złotym Krzyżem Zasługi odznaczono też Andrzeja Szarego, natomiast brązowe odznaki "Zasłużony Policjant" otrzymali Lucjan Dutkiewicz i Grzegorz Żurek. Złote Odznaki Honorowe NSZZ P przypadły w udziale Mirosławowi Rozbickiemu i Małgorzacie Piechurze.



Jarosław Szemerluk



KIELCE

ZW NSZZ P woj. świętokrzyskiego zorganizował uroczystości w dniach 28-29 kwietnia 2005 r. Oprócz zasłużonych działaczy z terenu województwa w obchodach udział wzięli: przewodniczący ZG NSZZ P Antoni Duda i wiceprzewodniczący ZG Adam Chyliński, zastępca komendanta wojewódzkiego Policji w Kielcach insp. Stanisław Kwapisz oraz delegacje zarządów wojewódzkich z: Mazowsza, Lubelszczy-

zny, Podkarpacia, Małopolski, Łódzkiego i Dolnego Śląska. Zebrany przedstawiono historię powstania związku na terenie województwa. Ze względu na fakt, że obchody w woj. świętokrzyskim odbyły się jeszcze przed obchodami centralnymi, odczytano jedynie wnioski sporządzone na zasłużonych działaczy w grupie odznaczeń państwowych, resortowych oraz Odznaki Honorowej NSZZ P. Na uroczystości wręczono natomiast medale pamiątkowe ZW NSZZ P w Kielcach.

Mirosław Rak



KRAKÓW

Uroczystości odbyły się w świetlicy KWP w Krakowie 24 czerwca br. Wzięli w nich udział m.in.: pierwszy cywilny minister spraw wewnętrznych Krzysztof Kozłowski, były senator trzech kadencji i zarazem były wicemarszałek Senatu II kadencji, działacz I Solidarności Stefan Jurczak, były poseł i działacz I Solidarności Mieczysław Gil, przewodniczący ZG NSZZ P Antoni Duda, przedstawiciele sąsiednich zarządów wojewódzkich i instytucji wspierających działalność związku, delegaci i członkowie NSZZ P. Honorową Odznaką NSZZ Policjantów w formie medalu (dla zasłużonych nie będących członkami Związku) wyróżniono 19 osób, a 76 osób otrzymało złote, srebrne i brązowe Odznaki Honorowe NSZZ P.

Na wniosek ZW NSZZ P w Krakowie srebrnymi i brązowymi odznakami "Zasłużony Policjant" udekorowano 3 kolegów. Po zakończeniu części oficjalnej odbył się piknik na obiektach Towarzystwa Sportowego "Wista".

Warto dodać, że podczas centralnych obchodów jubileuszu w Warszawie 30 maja br. przedstawiciele małopolskiego związku policyjnego otrzymali: Srebrny Krzyż Zasługi – Władysław Waszczak, Brązowy Krzyż Zasługi – Piotr Krzysztoń, Brązową odznakę "Zasłużony Policjant" – Jerzy Forczek.

Ryszard Święch

1990-05

LAT
15

Refleksje jubileuszowe

Historia Policji od 1990 r. jest nierozdzielnie związana z powstaniem Niezależnego Samorządnego Związku

Zawodowego Policjantów.

Choć zdaje się, że wielu decydentów, w tym również wysokich przełożonych, już o tym zapomniało lub tego faktu nie docenia. Początki tworzenia Związku mimo wielu trudności, to w mojej ocenie bardzo twórczy i ciekawy okres. Właśnie wtedy na najniższych szczeblach policyjnych pojawili się ludzie-działacze, którzy potrafili w sposób zdecydowany i skuteczny organizować oddolne struktury oraz zmieniać skostniałe zasady funkcjonowania milicji. Pojawili się wtedy również pseudodziałacze wywodzący się z PZPR i ZSMP, którzy dzięki zdobytemu doświadczeniu chcieli stać się orędownikami zmian, a tym samym próbowali znaleźć sobie miejsce do przetrwania. Na szczęście prawdziwe ich intencje dość szybko zostały odczytane i zostali w porę odsunięci od działalności związkowej. Było też wielu takich członków Związku, którzy na fali zmian kadrowych zajęli wysokie stanowiska służbowe. Większość tych ludzi bardzo szybko zapomniała, kto dał im rekomendację. Pewnym usprawiedliwieniem był brak rzeczywistego rozeznania i tempo dokonywanych zmian.

Należy przypomnieć, że Związek w tamtym czasie wziął na siebie weryfikację osób zatrudnionych w milicji. Proces ten to jedno z najtrudniejszych zadań, podczas którego popełniono wiele błędów dając szanse funkcjonariuszom, którzy jedynie deklarowali wolę rzetelnej służby. Jednak w tym czasie nikt nie

miał lepszej metody. Kolejne lata to walka o demokratyzację służby policyjnej oraz stworzenie korzystnych rozwiązań prawnych.

Z perspektywy 15 lat należy stwierdzić, że mimo wielu narzekania ze strony szeregowych policjantów, to głównie dzięki działaniom NSZZ Policjantów wprowadzono wiele rozwiązań prawnych zgodnych ze standardami europejskimi. Szkoda, że nie udało się zachować uprawnień emerytalnych. Błędem Związku było również nieprzyjęcie w 1990 r. propozycji rządowej wprowadzenia mnożnika 2,24 dla naszych płac. Czas był jednak zupełnie



Andrzej Szary

inny a nasze oczekiwania znacznie większe. Z tej lekcji możemy jedynie wyciągnąć wnioski na przyszłość.

Związek walczył również o mandaty poselskie, jednak z marnym skutkiem. Dlaczego tak się dzieje? Odpowiedź wydaje się prosta: brak rzeczywistej solidarności zawodowej i zwykła ludzka zawiść. Szkoda. Jak pokazuje życie, "posiadanie" kilku posłów w Sejmie RP daje znacznie większe możliwości wprowadzania korzystnych zmian w przepisach prawa.

Na bazie tych kilku refleksji historycznych powstaje pytanie jaka będzie przyszłość NSZZ Policjantów. Mimo sceptycznego nastawienia wielu policjantów do organizacji zawodowej jestem przekonany, że istnieje rzeczywista szansa stworzenia w czasie kilku najbliższych lat profesjonalnie działającego Związku. Skupiamy dzisiaj ponad 40 tys. policjantów. Struktury terenowe działają praktycznie we wszystkich jednostkach powiatowo-



Nr 20 / 2005

**1990-05****LAT 15**

Refleksje jubileuszowe

wych. I ten fakt należy wykorzystać w walce o interesy funkcjonariuszy, emerytów, rencistów i ich rodzin.

Naszą piętą achillesową jest brak przepływu informacji do szeregowych członków i pozostałych policjantów. I tu jest ogromne wyzwanie dla przewodniczących Zarządów Wojewódzkich, którzy muszą mobilizować przewodniczących Zarządów Terenowych do aktywniejszej pracy, jak również odbywać otwarte spotkania z policjantami. Należy opuścić biurka i ruszyć w teren. Bez tego będziemy słyszeć, że nic nie robimy i tylko układamy się z przełożonymi. Moje doświadczenie pokazuje, że bezpośredni kontakt pozwala pokazać funkcjonariuszom możliwości skutecznego działania Związku. W terenie policjanci nie mówią głównie o niskich płacach. Bardzo często chcą poprawy warunków służby (pomalowanie pomieszczenia, wymiana fotela, doposażenie w materiały biurowe itp.). Policjanci też bardzo często nie wiedzą, gdzie mają szukać pomocy w sytuacji, gdy mają kłopoty. I tu jest ogromne pole do popisu. Nie może być tak, że szeregowi funkcjonariusze od lat nie widują w jednostkach przewodniczących Zarządów Wojewódzkich. Podejrzewam, że takie przypadki w skali kraju nie są odosobnione. Policjanci zapiszą się do Związku, jednak muszą otrzymać rzetelną informację o jego uprawnieniach i możliwościach samorealizacji w strukturach NSZZ Policjantów. Bardzo często zarzucamy przełożonym brak kontaktu z podwładnymi,

a sami ten grzech popełniamy. Jako Związek nie potrafimy również skutecznie korzystać z uprawnień w zakresie respektowania przepisów bhp i medycyny pracy. Przepisy dają nam w tym względzie ogromny oręż w walce o poprawę warunków służby policjantów. Można je również wykorzystać podczas prowadzenia akcji protestacyjnych. Wiele organizacji prowadzi działalność gospodarczą przysparzając tym samym środków do prowadzenia działalności statutowej. Jednak należy pamiętać, że nie jest to główny cel działania Związku.

Odrębnego potraktowania wymaga stosunek przełożonych do działaczy związkowych



i działań podejmowanych przez Związek. Niektórzy przełożeni nie mają odwagi zapisać się do Związku, tłumacząc to faktem, że przynależność ta koliduje z realizacją ich zadań. Takie myślenie nie ma racjonalnego wytłuma-

• Refleksje jubileuszowe

czenia. Przecież bycie członkiem Związku nie stoi w sprzeczności z obowiązkiem bycia mądrym i sprawiedliwym przełożonym. Można zaobserwować ciekawe zjawisko: podczas nieoficjalnych spotkań komendanci i wysocy przełożeni akceptują działania Związku, których jednak nie potrafią wyartykułować podczas odpraw. To znaczy, że w Policji nie potrafimy jeszcze otwarcie dyskutować.

W Policji brakuje mi rzeczowego dialogu komendant – organizacja związkowa. Przecież przy wzajemnym szacunku i prezentowaniu własnych poglądów można bez potrzeby angażowania prokuratury, sądu, środków masowego przekazu i innych instytucji rozwiązać wiele problemów wewnętrznych. W ostatnich latach Związek sygnalizował sporo zjawisk niekorzystnych powstających w obrębie działania przełożonych średniego i wysokiego szczebla kierowania Policją. Jednak brak odwagi i obawa przed przyznaniem racji Związkowi powodowały narastanie problemu, jego nagłośnień i wreszcie spóźnione, wymuszone decyzje. Panowie Komendanci, apeluję o więcej odwagi i zaufania do związku zawodowego! Przecież dobro Policji jest naszym wspólnym dobrem.

O sile Związku decyduje również jego wizerunek na zewnątrz. A z tym mamy na szczeblu krajowym wiele problemów. Lokalne media znacznie częściej pokazują działania NSZZ P, natomiast na szczeblu krajowym uprawiana jest już polityka.

W tym roku w Poznaniu odbyły się wojewódzkie obchody 15 rocznicy powstania NSZZ Policjantów. Miały one bardzo uroczystą oprawę z udziałem przedstawicieli rządu, parlamentarzystów, najwyższych władz woje-



wódzkich, Policji wielkopolskiej, byłych komendantów głównych Policji. Praktycznie nikt nam nie odmówił, co jest wyrazem szacunku i uznania dla działań Związku na arenie kraju i województwa. Nie piszę tego, aby się chwalić, choć zapewne wielu czytelników tak to odbierze. Kilku decydentów przybyło na uroczystości ze względów taktycznych (zbliżająca się kampania wyborcza), jednak mimo wszystko udało nam się pokazać siłę Związku a przy okazji podziękować wszystkim za działalność społeczną i wspieranie wojewódzkiej organizacji NSZZ Policjantów.

**Przewodniczący
ZW NSZZ Policjantów
woj. wielkopolskiego
podinsp. Andrzej Szary**



• ŚWIĘTO POLICJI 2005 •



*Podczas obchodów Święta Policji 2005 miała miejsce niecodzienna uroczystość pośmiertnego uhonorowania przedwojennego policjanta przez ambasadora Izraela. W Teatrze Żydowskim w Warszawie Dawid Peleg wręczył medal "Sprawiedliwy wśród Narodów Świata" Zbigniewowi, synowi kierownika policji "granatowej" w Otwocku **Bronisława Marchlewicza**.*

SPRAWIEDLIWY POLICJANT

W uroczystości wzięła udział Michele Donnet, którą znalazł na ulicy po likwidacji otwockiego getta polski policjant. Miała wtedy 5 lat i nazywała się Maria Osowiecka. Dzięki staraniom Bronisława Marchlewicza przeżyła wojnę.

Redaktora "Rzeczypospolitej", dziś emeryta, Zbigniewa Marchlewicza poznałem przed laty podczas uroczy-

stości policyjnych w Pile. Wtedy opowiedział mi historię swojego ojca. W rezultacie w latach dziewięćdziesiątych opublikowałem ją na łamach "Gazety Policyjnej". Ostatnio ciekawy materiał na ten te-

mat, pióra Grażyny Bartuszek, ukazał się w lipcowym numerze "Policji 997".

Bronisław Marchlewicz był funkcjonariuszem przedwojennej Policji Państwowej. Zajmował w niej stanowiska kierownicze. W latach okupacji kierował komisariatem policji "granatowej" w Otwocku. Był jednocześnie członkiem AK i uratował wiele osób przed aresztowaniem lub wywiezieniem do obozów koncentracyjnych. Wśród nich byli również ukrywający się wtedy w Otwocku działacze komunistyczni.

Po wyzwoleniu miasta w 1944 r. początkowo doceniła to nowa władza. Bronisław Marchlewicz został zweryfikowany pozytywnie (Policja Państwowa została



• ŚWIĘTO POLICJI 2005 •

rozwiązana i tylko nieliczni funkcjonariusze zostali przyjęci do MO) i objął wysokie stanowisko w ówczesnej Sekcji Szkolenia Komendy Głównej Milicji Obywatelskiej. Włożył wielki wkład w tworzenie i funkcjonowanie szkolnictwa milicyjnego. Otrzymał stopień majora MO.

W 1949 r. został aresztowany pod zarzutem przyczynienia się do faszyzacji ustroju przedwojennego państwa polskiego i represjonowania działaczy ruchu robotniczego. Wyszedł wprawdzie na wolność m.in. za wstawnictwem społeczeństwa Otwocka, ale pozostał "trędowaty". Do późnych lat pięćdziesiątych był uznawany za pozbawionego praw publicznych. W okresie późniejszym uzyskał pracę w charakterze zastępcy dyrektora szpitala ds. administracyjnych. Zmarł w 1972 r.

Redaktor Marchlewicz długo walczył o przywrócenie ojcu dobrego imienia. I jeszcze o coś: o symboliczne uhonorowanie przedwojennych policjantów przez nadanie im wyższych stopni służbowych. Pisał o tym do różnych instytucji, wspomagałem go na łamach "Gazety Policyjnej". Ten postulat dotychczas jednak nie został zrealizowany...

Marcel Tabor

zdj. Marek Osiejewski

Wysyp generałów



Dawno już, jednorazowo, z okazji Święta Policji nie obrodziło tak nadinspektorami. Prezydent Aleksander Kwaśniewski rzutem na taśmę mianował bowiem na ten stopień aż 6 policjantów. Generałami (brzmi to milej dla ucha niż nadinspektor) zostali zastępca komendanta głównego Policji Dariusz Nagański i komendanci wojewódzcy: Janusz Bieńkowski (Gdańsk), Michał Otrębski (Opole), Bogdan Klimek (Radom), Dariusz Biel (Rzeszów), Andrzej Matejuk (Wrocław). Gratulujemy!

Przy okazji warto nadmienić, że w Opolu generała dotychczas nie było, a w Rzeszowie jest to dopiero drugi awans tego typu. I przypomnieć, że władza "ludowa" w latach osiemdziesiątych również lubiła dopieszczać pretorianów. Nie mogąc już ze zrozumiałych względów uhonorować wszystkich milicjantów i esbeków, zarówno finansowo jak i prestiżowo, wyróżniała tych najlepszych z najlepszych. Obliczyłem, że w MSW, łącznie z WOP i wojskami nadwiślańskimi służyła wówczas jakaś trzydziestka generałów. W Policji na razie jest do tego daleko, lecz idziemy z postępem. Godzi się jednak przypomnieć, że na początku był ten jeden jedyny – nadinsp. Leszek Lamparski. I wystarczył...

Marcet





PRZED KONGRESEM CESP



W maju br. w miejscowości Velenje w Słowenii odbyło się posiedzenie Komitetu Wykonawczego Europejskiej Rady Związków Zawodowych Policji (CESP), która reprezentuje około 300 tys. policjantów z 18 państw.

W swej rezolucji końcowej CESP domaga się m.in. zapewnienia takiej sytuacji materialnej i ochrony prawnej funkcjonariuszom policji państw europejskich, aby zapobiegało to korupcji, objęcia wszystkich policjantów przepisami Europejskiej Konwencji Praw Człowieka, odpowiednich warunków służby dla policjantów uwzględniających ich prawo do życia rodzinnego, doskonalenia zawodowego pozwalającego policjantowi na przystosowanie się do

europejskich standardów i na rozwój osobisty.

Komitet Wykonawczy CESP domaga się także natychmiastowego wypłacenia wynagrodzeń za godziny nadliczbowe wypracowane przez policjantów (Cypr, Portugalia), podwyżki wynagrodzeń (Litwa, gdzie w minionych latach nastąpiła obniżka uposażeń), wypłaty 13-tej pensji (Węgry). CESP sprzeciwia się wszelkim formom ingerencji politycznej w wykonywaniu zadań przez

policje i domaga się od rządów Belgii, Bułgarii, Litwy i Malty respektowania praw związków policyjnych, a także zastosowania standardów europejskich wobec policjantów z Macedonii. Komitet Wykonawczy wyraził też pragnienie przyjęcia w poczet członków Europejskiej Rady Związków Zawodowych Policji funkcjonariuszy z Bośni i Hercegowiny oraz Chorwacji.

W trakcie posiedzenia ustalono, że w połowie września br. odbędzie się w Warnie Kongres Sprawozdawczo-Wyborczy CESP podsumowujący 3-letnią kadencję władz tej organizacji. Jego gospodarzem będzie NPS – Narodowy Związek Policjantów Republiki Bułgarii. Hasłem obrad Kongresu będzie "System szkolenia policjantów w zjednoczonej Europie". Komitet Wykonawczy przyjął też sprawozdania z pracy w agendach Rady Europy i informacje o sytuacji organizacji członkowskich w poszczególnych krajach. Podjęto też decyzję o podwyższeniu składki członkowskiej o 1 tys. euro rocznie (do 3,5 tys. euro).

Komentuje przewodniczący ZG NSZZ Policjantów Antoni Duda: Ze względu na obchody jubileuszu 15 -lecia rejestracji sądowej naszego związku, polska delegacja nie wzięła udziału w obradach CESP w Słowenii. Nie głosowaliśmy więc nad wzrostem składki. Byłem jednak obecny na posiedzeniu Prezydium Komitetu Wykonawczego CESP w Lyonie w lipcu br. i tam zgłosiłem sprzeciw wobec podwyżki, którą przyjęto bez uwzględnienia średniej płacy w poszczególnych policjach, zwłaszcza z Europy Środkowej i Wschodniej. Do sprawy tej delegacja polska powróci na Kongresie.

Podczas posiedzenia Prezydium Komitetu Wykonawczego CESP przygotowano zmiany w regulaminie wewnętrznym oraz propozycje zmian w statucie, których ostateczną wersję zatwierdzi Kongres. W trakcie obrad zgłosiłem zastrzeżenia co do kierunku obecnej współpracy CESP z instytucjami zewnętrznymi. Uważam, że nasza centrala nie powinna ograniczać się tylko do współpracy z Radą Europy i jej agendami, które moim zdaniem są nieskuteczne, a ponadto mają niewielkie przełożenie na sytuację w policjach i samych policjantów. Zaproponowałem, aby zasadniczą instytucją do współpracy stał się Parlament Europejski i jego agendy oraz Komisja Europejska, będąca swego rodzaju rządem Unii i jej komisja właściwa ds. wewnętrznych. Przecież to właśnie Parlament Europejski i Komisja Europejska podejmują decyzje, które w mniejszym lub większym stopniu obowiązują wszystkie policje w krajach Unii. Polska delegacja na Kongres będzie przedstawiać tę propozycję jako wniosek formalny, zależy nam bowiem, aby Europejska Rada Związków Zawodowych Policji skuteczniej służyła policjantom. Nie znaczy to, że przekreślamy Radę Europy. Pozostanie ona nadal forum wymiany poglądów, zwłaszcza że należą do niej państwa nie wchodzące w skład Unii Europejskiej.

W tej kwestii jestem zdeterminowany. Jeżeli CESP nie zmieni charakteru działania, to nie zamierzam kandydować ponownie na funkcję zastępcy sekretarza generalnego. Dotychczasowa skuteczność naszej centrali nie może zadowalać i najwyższy czas, żeby to zmienić.

notował MAT



SPOTKANIE Z KOMENDANTEM GŁÓWNYM



21 czerwca br. odbyło się spotkanie Prezydium Zarządu Głównego NSZZ Policjantów na czele z przewodniczącym Antonim Dudą z komendantem głównym Policji gen.insp. Leszkiem Szrederem. Wzięli w nim również udział: zastępcy dyrektorów: Gabinetu Komendanta Głównego Policji – mł.insp. Wiesław Ciepiela i Biura Finansów – insp. Cezary Jamrozik, pełnomocnik komendanta głównego Policji ds. związków zawodowych mł.insp. Jan Gaładyk i naczelnik Wydziału Budżetu BF KGP mł.insp. Jerzy Wichtowski.

Oprócz członków Prezydium ZG NSZZ P w spotkaniu udział wzięli przewodniczący Zarządów Wojewódzkich NSZZ P: Zbigniew Jagiełło (Łódź), Julian Sekuła (Lublin) i Roman Wierzbicki (Katowice).

Omawiano 4 problemy:

Kontrola wewnętrzna w Policji

Był to zasadniczy temat spotkania. Omawiano funkcjonowanie Biura Spraw Wewnętrznych i Biura Ochrony Informacji Niejawnych i Inspekcji KGP, a także Inspektoratów KWP w kontekście spraw: łódzkiej (Tkaczyk), katowickiej (Kluk) i związanych z nieprawidłowościami w Centralnym Biurze Śledczym (zniknięcie narkotyków, wyciek informacji itp.). Komendant główny Policji przyznał, że system kontroli wewnętrznej w Policji nie funkcjonuje w sposób prawidłowy, brak jest bowiem weryfikacji i analizy wyników, co wymaga pilnego usprawnienia.

Zdaniem Prezydium ZG NSZZ P rozbudowa etatowa Biura Spraw Wewnętrznych nie może być jednak jedynym sposobem na poprawę funkcjonowania tego systemu.

Na złożony w trakcie spotkania wniosek zarządu głównego Biuro OIN i Inspekcji KGP poinformowało w lipcu pisemnie o wynikach kontroli doraźnej w KWP w Łodzi w zakresie wyjaśnienia zarzutów stawianych ówczesnemu komendantowi wojewódzkiemu przez związkowców. Na podstawie wniosków z tej kontroli komendant główny Policji 19 maja 2005 r. wszczął postępowanie dyscyplinarne przeciwko komendantowi wojewódzkiemu Policji w Łodzi insp. Januszowi Tkaczykowi. Obwinionemu przedstawiono zarzuty: dotyczące wyposażenia lokalu mieszkalnego oraz niewyrażania zgody na podjęcie zajęcia zarobkowego przez policjantów spełniających wymogi w tym zakresie. Z uwagi na to, że na wniosek komendanta głównego Policji po oślawionym artykule w "Gazecie Wyborczej", powstałym

z inspiracji J. Tkaczyka, o rzekomym gangu w strukturach KGP, minister SWiA odwołał go ze stanowiska komendanta wojewódzkiego Policji w Łodzi, a 31 maja 2005 r. insp. Janusz Tkaczyk został zwolniony ze służby, komendant główny w czerwcu umorzył przeciwko niemu postępowanie dyscyplinarne. Dyrektor Biura Ochrony Informacji Niejawnych i Inspekcji nie wspominała w swym piśmie o jakichkolwiek konsekwencjach służbowych w stosunku do osób kontrolujących KWP w Łodzi, które sugerowali związkowcy w swej ocenie.

Finanse Policji

Związkowcy zostali poinformowani, że zarówno minister SWiA, jak i komendant główny Policji nie wyrażali dotychczas zgody na przesunięcia środków z funduszu wydatków osobowych (wakaty) na fun-

YM POLICJI

dusz wydatków rzeczowych. Strona służbowa przedstawiła im **założenia budżetowe KGP na rok 2006, w których zakłada się wzrost wskaźnika płac policjantów do poziomu 2,05 kwoty bazowej.** Komendant główny Policji wystąpił również o przyznanie dodatkowych środków w roku 2005 w wysokości 70 mln zł. z przeznaczeniem na inwestycje i remonty.

Bezpieczeństwo i Higiena Pracy

Komendant główny przyjął do wiadomości informację o konieczności podjęcia interwencji w sprawie wyeliminowania przeszkód w KWP w Opolu i KWP w Rzeszowie w zakresie powołania i funkcjonowania instytucji Zakładowego Społecznego Inspektora Pracy. Przypominamy, że po raz pierwszy funkcję tę utworzono z inicjatywy ZW NSZZ Policjantów woj. wielkopolskiego. Wyznaczony na nią policjant jest zatrudniony w KWP w Poznaniu i ukończył kurs w Ośrodku Państwowej Inspekcji Pracy.

Zwolnienia z obowiązku świadczenia służby

Komendant główny Policji zgodził się z potrzebą zmian w projekcie Rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji umożliwiającym zwolnionym z obowiązku świadczenia służby działaczom związkowym przenoszenie do dyspozycji właściwych komendantów.

M.T.

Sylwetka



WRÓCIĆ DO NORMALNOŚCI



O d lat jest częstym gościem w siedzibie ZG (dawniej KKW) NSZZ Policjantów w budynku KGP przy ul. Puławskiej w Warszawie. Poznałem ją jako osobę ciągle wzywającą do pomocy i zawsze znajdującą czas i ochotę do takiego działania. Zawsze można ją było spotkać w kuluarach zjazdów czy innych "nasiadówek". Gdy jedni zawzięcie dyskutowali lub "układali się", ona kompletowała materiały dla delegatów. Brała też czynny udział w przygotowywaniu centralnych uroczystości związkowego jubileuszu. W ubiegłorocznych wyborach **GRAŻYNA WITKOWSKA** została przewodniczącą Zarządu Szkolnego NSZZ Policjantów w Centrum Szkolenia Policji w Legionowie. Jest też członkiem Komisji ds. Szkolnictwa oraz Komisji Uchwał i Wniosków ZG NSZZ P, a także członkiem Kolegium Redakcyjnego "ZPP". A w trakcie majowych uroczystości w stołecznym Teatrze "Roma" odznaczona została Srebrnym Krzyżem Zasługi.

• PRZEDSTAWIAMY NOWYCH PRZEWODNICZĄCYCH •

►
Nr 20 / 2005



• PRZEDSTAWIAMY NOWYCH PRZEWODNICZĄCYCH •

► **– Wiem, że byłeś w poprzedniej kadencji wiceprzewodniczącą szkolnej organizacji. Powiedz o swojej dotychczasowej działalności.**

– Na początku lat dziewięćdziesiątych pracowałam w szkole w wydawnictwach. Już wtedy starałam się pomagać powstającemu związkowi policjantów. Ale deklarację członkowską wypełniłam dopiero w 1997 r.

– Dlaczego tak późno?

– Mam taką zasadę, że jak coś robię, to z pełną odpowiedzialnością. Wcześniej na większe zaangażowanie w pracę społeczną nie pozwalały mi obowiązki domowe.

– Zrobiłaś więc błyskawiczną karierę związkową, bo już w 2 lata później wybrano Cię na wiceprzewodniczącą Zarządu Szkolnego NSZZ Policjantów.

– Pracowałam wtedy i zresztą do niedawna w Zakładzie Prewencji CSP w Legionowie, zajmowałam się problematyką nieletnich. W cywilu byłam nauczycielką i również zajmowałam się dziećmi z rodzin patologicznych i zagrożonymi demoralizacją. Okres ubiegłej kadencji był dla mnie bardzo ciężki; gdy ówczesny przewodniczący szkoły Janusz Jasiszczak został skarbnikiem "Krajołki", praca związkowa w Centrum spadła na moje barki. W tym czasie, gdy miałam w miesiącu jedną niedzielę wolną, to czułam się szczęśliwa.

– Pamiętam, że doszło wówczas do konfliktu między Tobą, a kierownictwem szkoły...

– Szła fama, że jestem osobą kłótniową, bo zawsze staram się dochodzić swoich praw i nie lubię niesprawiedliwości. Wszczęto przeciwko mnie postępowanie dyscyplinarne i to nie za przewinienie służbowe, lecz za...pracę związkową. Ja z kolei wniosłam sprawę do sądu. W rezultacie znalazłam się pod szczególnym nadzorem ze strony kierownictwa. Dlatego też zawsze miałam wszystkie materiały wzorowo przygotowane, nie spóźniałam się na zajęcia, chodziłam ubrana przepisowo...Przełożeni wysyłali mnie na wszystkie możliwe konferencje, reprezentowałam CSP na zewnątrz, brałam udział w pracach nad krajowym programem zapobiegania przestępczości i patologii młodzieży...

– Wiem również, że zawsze cieszyłaś się dobrą opinią u kursantów. Uważano Cię za prawdziwego pedagoga, osobę wymagającą, ale sprawiedliwą. W dodatku wynika to z anonimowych ankiet.

– Za tym nie szło jednak w parze docenianie mnie przez przełożonych. Nie chcę do tego wracać, ale nie mogę nie powiedzieć, że mimo dobrych wyników w pracy skreślano mnie z listy nagród, i ja, podinspektor, miałam 190 zł dodatku służbowego. Ten rozdział został zamknięty przez komendanta głównego Policji Antoniego Kowalczyka. Zawarliśmy ugodę: ja wycofałam sprawę z sądu, strona służbowa zrezygnowała z postępowania dyscyplinarnego. Od końca czerwca 2004 roku jestem zwolniona ze świadczenia służby na czas pełnienia funkcji w Zarządzie Szkolnym. To bardzo ważne, bo kadra szkoły jest tak obłożona zajęciami, że praktycznie muszę pracować za cały zarząd. Tylko decyzje wypracowujemy wspólnie.

– Jak obecnie układają się stosunki między związkiem a kierownictwem szkoły?

– Mogę powiedzieć, że poprawnie. Jesteśmy informowani o zachodzących zmianach, a jest ich bardzo dużo, konsultowane są z nami np. projekty regulaminu szkoły. Chcę podkreślić rzecz charakterystyczną: CSP w Legionowie jest chyba jedyną szkołą policyjną, w której działa aż dwóch pełnomocników komendanta ds. związków zawodowych, jeden przy NSZZ P, drugi przy związkach pracowników cywilnych.

– Czy podejmowaliście ostatnio interwencje w sprawach indywidualnych?

– Jakkolwiek opiekujemy się również kursantami, to od dłuższego czasu nie podejmowaliśmy interwencji w czyjejś sprawie. Dawniej pomagaliśmy np. policjantowi, którego zwolniono w macierzystej jednostce, a który kiedyś był kursantem naszej szkoły i zwrócił się z prośbą o pomoc prawną. Zapamiętałam tę sprawę, bo zakończyła się sukcesem – został przywrócony do służby. Słuchacze przechodzą do związku z prośbą o informacje, o co się mogą starać. Nie wiedzą np., że w świetle obowiązujących przepisów można podjąć studia zaoczne nie czekając na zgodę przełożonego, wystarczy go o tym tyl-

• PRZEDSTAWIAMY NOWYCH PRZEWODNICZĄCYCH •

ko poinformować. Nie ulega wątpliwości, że obieg informacji w Policji jest bardzo słaby.

– **Wiem, że wiele uwagi poświęcasz sprawom szkolnictwa policyjnego.**

– To zadanie jest bardzo ważne, bo ze szkolnictwem dzieje się coraz gorzej. Moim marzeniem jest, by wróciło ono do normalności, żeby stworzyć czytelny system szkolenia powiązany z awansem zawodowym. Dziś przecież nie wystarczy skończyć pozytywnie kurs specjalistyczny, aby otrzymać stopień trzeba się jeszcze poddać egzaminowi centralnemu. A po to, żeby pozyskać dobrą kadrę, niezbędne jest wprowadzenie dodatku dydaktycznego. Dawniej przejście naczelnika wydziału z komendy wojewódzkiej na stanowisko wykładowcy łączyło się z awansem placowym i prestiżowym, dziś to się nie opłaca. Z istniejących dawniej 3 stanowisk: młodszy wykładowca, wykładowca i starszy wykładowca, w latach 2001–2005 funkcjonowało tylko jedno: wykładowcy. W ten sposób zamknięto kadrze dydaktycznej ścieżkę awansową. Jeśli dodać do tego, że nie podlegamy przepisom Karty Nauczyciela, że nasz poprzedni komendant pooddawał etaty... Na szczęście przeforsowaliśmy, że zajęcia mogą odbywać się tylko od poniedziałku do piątku, więc bez sobót.

– **Wróćmy do programów szkolenia. Pamiętam, że przed kilku laty wydelegowany zostałem "z łapanek" z Gabinetu Komendanta Głównego Policji do pracy przy programie szkolenia specjalistycznego dla służb logistycznych...**

– Bo dzisiaj wykładowcy przygotowują tylko pierwsze wersje programów, a później krążą one po kraju i wreszcie do szkół wracają całkiem przenicowane. Przy tak częstych zmia-

nach programów odnosi się wrażenie, że nikt już nad tym procesem nie panuje.

– **W ten sposób powstaje frustracja kadry dydaktycznej. Czy związek ma pomysł na rozwiązanie tych problemów?**

– Uważamy, że Policja nie jest w stanie sama zreformować systemu szkolenia. Naszym zdaniem trzeba zatrudnić moderatora z zewnątrz, określić problem, nad którym ma pracować, przydzielić mu zespół złożony z kadrowca, prawnika, metodyka szkolenia. Ich zadaniem byłoby wypracowanie modelu szkolenia i harmonogramu kolejnych działań. Tymczasem wprowadzany obecnie nowy system szkolenia to kalka systemu niemieckiego. Tam jednak

wypracowywano go przez lata. A u nas? Nikt dotychczas nie sprawdzał (Niemcy nazywają to ewaluacją i robią systematycznie), czy absolwenci szkół dobrze wykonują swoje zadania, co ewentualnie, albo na pewno należałoby zmienić. Tymczasem zapowiedź, że kursy specjalistyczne będą realizowane w systemie eksternistycznym brzmi zgoła groteskowo. Czy w ten sposób technik kryminalistyki



nauczy się zabezpieczać ślady, przewodnik wyszkoli psa, minier rozbroi bombę, kontroler nauczy się kierowania ruchem? Rozumiemy, że jest tzw. "nawis" policjantów nieprzeszkolonych, wiemy, że trzeba oszczędzać środki, ale w ten sposób zafundujemy sobie kolejną grupę niedouczonej policjantów. Stanowczo się temu sprzeciwiamy.

– **Serdecznie dziękuję za rozmowę i życzę, żeby opinie praktyków wreszcie zostały wzięte pod uwagę.**

Marcel Tabor



UWAGI

OPINIE

KOMENTARZE

Zażalenie nie przysługuje

W maju br. ZG NSZZ Policjantów zwrócił się do Departamentu Prawnego MSWiA o wyjaśnienie kwestii prawnych dotyczących możliwości stosowania przepisów ustawy z 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego przez NSZZ P przy wydawaniu opinii przez organizację związkową na podstawie art. 43 ust.3 ustawy o Policji. Mówi on, że zwolnienie policjanta ze służby "gdy wymaga tego ważny interes służby" może nastąpić po zasięgnięciu opinii związku zawodowego Policji.

W lipcu br. na pismo zarządu głównego odpowiedział zastępca dyrektora Departamentu Prawnego MSWiA Marcin Wereszczyński. Podkreślił on, że organem administracji publicznej jest jednostka organizacyjna powołana z mocy prawa lub na podstawie porozumień do rozstrzygania spraw indywidualnych w drodze decyzji administracyjnej. Tymczasem żaden akt normatywny nie nadaje zakładowej organizacji związkowej przymiotu organu administracji publicznej. Ani doktryna prawa ani orzecznictwo nie uznają organizacji społecznej jaką jest związek zawodowy za organ administracji publicznej.

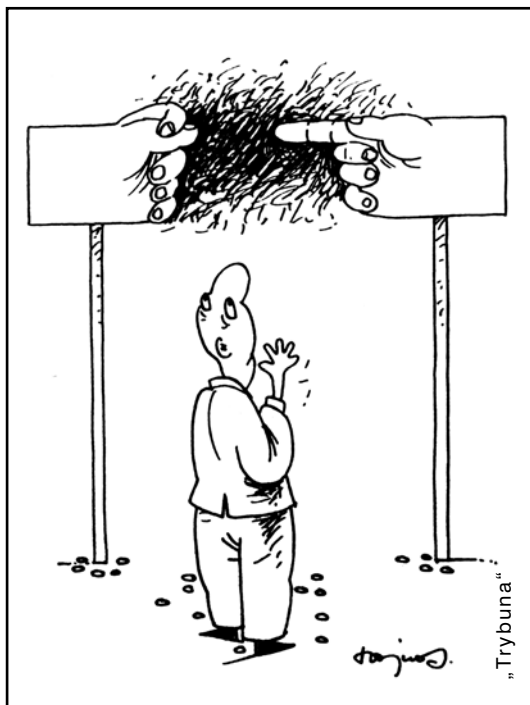
W konkluzji dyrektor stwierdził, że przepisy Kodeksu postępowania administracyjnego nie znajdują zastosowania do procedury wydawania opinii na podstawie art.43 ust.3 ustawy o Policji. Oznacza to, zdaniem departamentu, że opinia wydawana przez zakładową organizację związkową w sprawie policjantów zwolnionych, gdy wymaga tego ważny interes służby, nie może być uznana za postanowienie w rozumieniu przepisów Kodeksu postępowania administracyjnego, a więc nie przysługuje na nią zażalenie na podstawie art.106 par.5 Kpa.

MAT

Celnicy też są "mundurowi"?

Niedawno kilkusetosobowa reprezentacja związkowców Służby Celnej piketowała siedzibę Ministerstwa Finansów (któremu podlegają). Protestowali przeciw naruszeniom praw pracowniczych: nieuregulowaniu świadczeń dla przenoszonych na wschodnią granicę, łamaniu warunków bezpieczeństwa pracy, niedostatecznej ochronie prawnej dla zwalnianych. Delegacja złożyła też żądania zrównania uprawnień celników z przywilejami innych służb mundurowych. Gdyby zaakceptować wszystkie, 16 tysięcy funkcjonariuszy Służby Celnej i kontrolerów podatku akcyzowego "zasiliłoby" ustawę emerytalną służb mundurowych.

M.





Dęta? orkiestra

Policijni muzycy głuchną. Wykazały to badania przeprowadzone na warszawskich orkiestrantach przez Poradnię Badań Profilaktycznych Centralnego Szpitala Klinicznego MSWiA. W ich rezultacie ze składu Reprezentacyjnej Orkiestry Policji KSP zwolniono 9 osób, w tym kapelmistrza. Dezorganizacja orkiestry nastąpiła tuż przed centralnymi uroczystościami z okazji 15 lecia NSZZ Policjantów oraz przed uroczystościami Święta Policji.

Przypomnijmy, że warszawska orkiestra policyjna w ciągu 15 lat swego istnienia nie miała szczęścia do decydentów. Upychano ją więc w Oddziale Prewencji KSP, wymagając od muzyków pełnienia służb patrolowych itp. Rozwiązaniem problemu wydaje się wydzielenie ponad 50 etatów dla orkiestry i podporządkowanie jej komendantowi głównemu Policji. Niezbędne jest również zapewnienie członkom zespołu umundurowania, zarówno współczesnego, jak i historycznego, sfinansowanie zakupu instrumentów i środków transportu. Należy także przeprowadzić remont i rozbudować dotychczasową bazę lokalową.

M.

Nie ma dzielnicowych?

Na terenie kilku województw, również w Warszawie, spotkać można było policjantów w żółtych kamizelkach odblaszkowych z napisem: "dzielnicowy". Okazało się to sprzeczne z rozporządzeniem MSWiA z 30 listopada 2001 r. o umundurowaniu policjantów i kamizelki wycofano.

Trzeba jednak przyznać rację komendantowi miejskiemu Policji w Zamościu, który swoją decyzję o wprowadzeniu kamizelek uzasadniał tym, że dzielnicowi ze względu na specyfikę pracy powinni odróżniać się od innych funkcjonariuszy. Dzielnicowi powinni być bowiem rozpoznawani przez mieszkańców.

MAT

Policja zgrzeszyła

1 lipca we Włodowie w woj. warmińsko-mazurskim zlinczowano wielokrotnego recydywistę, który biegł po wsi z nożem i zaczepiał mieszkańców. Na wezwania, zarówno telefoniczne, jak i osobiste (wizyta zranionego nożem na Policji), funkcjonariusze nie zareagowali, zupełnie bagatelizując sprawę (policjant do zranionego: "Widziałem gorsze obrażenia"). W rezultacie kilku mieszkańców wsi wzięło sprawę w swoje ręce. Dopadli Józefa C. i go pobili, po czym wezwali pogotowie.

Zlinczowany zmarł. Siedmiu mężczyzn uczestniczących w samosądzie zostało aresztowanych. Powstał komitet, który stanął w ich obronie. Wynajęto najlepszych olsztyńskich adwokatów.

Po wydarzeniu 2 funkcjonariuszy z Dobrego Miasta zostało ukaranych. St.sierż. Bogusław S., który nie reagował na telefony z Włodowa już nie jest policjantem. Andrzej J. z pionu kryminalnego dostał upomnienie o niepełnej przydatności do służby na zajmowanym stanowisku. Sprawę, która okryła hańbą instytucję Policji, prowadzi też prokuratura.

M.T.

Ubezpieczenie bez brokerów

Na początku lipca br. minął trzymiesięczny okres wypowiedzenia umów zawartych z firmami brokerskimi na obsługę ubezpieczeniową policjantów i pracowników Policji w ramach Programu Ubezpieczeniowego Policja 2001. Obsługę tę przejęli bezpośrednio wyznaczeni przedstawiciele firm ubezpieczeniowych PZU Życie SA i PZU SA z oddziałów terenowych. Z kolei powołanej w kwietniu przez komendanta głównego Policji Komisji do określenia warunków ochrony ubezpieczeniowej policjantów i pracowników Policji (działała pod przewodnictwem zastępcy dyrektora Biura Finansów KGP insp. Cezarego Jamrozika, a w jej skład wchodził m.in. przewodni-

►
Nr 20 / 2005



UWAGI OPINIE KOMENTARZE

to Suzuki. Rumuński ARO spala na trasie 12 litrów paliwa na 100 km.

M.

czący ZG NSZZ P Antoni Duda i przewodniczący KKW NSZZ Pracowników Policji Michał Ćwieka) udało się wynegocjować zwiększenie odpisu na fundusz prewencyjny z dotychczasowego poziomu 8 proc. do 10 proc.

MARCET

Felerne samochody?

Policjanci narzekają na zakupione niedawno przez KGP samochody. Chodzą o 105 terenowych ARO produkcji rumuńskiej o łącznej wartości ponad 6,5 mln. zł. W autach często uszkodzone są alternatory, odpadają uszczelki, zdarzają się też uszkodzone zamki w drzwiach. KGP pociesza, że umowa zawiera serwis gwarancyjny na 2 lata i usterki zostaną naprawione. Samochody kupiono w przetargu, w którym konkurentem by-

Projekty ustaw do kosza

Tuż przed zakończeniem kadencji Parlamentu 2001-2005 usiłowano "przepchnąć" nowelizację ustawy o Policji i niektórych innych ustaw. Głównym celem tej inicjatywy było wprowadzenie kadencyjności na stanowisku komendanta głównego Policji, określenie podległości służbowej, zasad mianowania i odwoływania kierowników jednostek Policji. Decyzje o mianowaniu komendantów wojewódzkich (stołecznego) miały być przeniesione do kompetencji komendanta głównego. Nowelizacja wprowadzała również zapis umożliwiający przeprowadzenie badań psychofizjologicznych wobec osób ubiegających się o przyjęcie do Policji oraz badania wariografem kandydatów do służby w CBS i Biurze Spraw Wewnętrznych. Określała też kryteria składania i weryfikacji oświadczeń o stanie majątkowym policjantów i pracowników Policji. Projekt skrytykowany został przez NSZZ Policjantów. ZG NSZZ Policjantów, KKW NSZZ Funkcjonariuszy Straży Granicznej i ZG NSZZ Pracowników Pożarnictwa sprzeciwili się również wprowadzeniu pod obrady Sejmu przygotowanego w MSWiA projektu ustawy o zakwaterowaniu funkcjonariuszy Biura Ochrony Rządu, Państwowej Straży Pożarnej, Policji i Straży Granicznej (przewidywał on m.in. likwidację równoważnika za remont lokalu mieszkalnego, nie gwarantując jednocześnie odpowiedniej rekompensaty pieniężnej na uzyskanie lokalu). Obydwa projekty ustaw nie były rozpatrywane w minionej już kadencji.

M.T.





Informacja
rzecznika
praw
obywatelskich

W INTERESIE POLICJI I POLICJANTÓW

Pod koniec czerwca br. ukazała się "Informacja rzecznika praw obywatelskich za 2004 rok". Ostatnia, jaką firmował prof. Andrzej Zoll, który wraz z dyrektorem Zespołu Praw Żołnierzy, Funkcjonariuszy Służb Publicznych i Cudzoziemców w Biurze RPO Bronisławem Zoniem wyróżniony został Odznaką Honorową NSZZ Policjantów przyznaną po raz pierwszy podczas uroczystości jubileuszowych 15-lecia naszego związku.

■ Nieprawidłowości w tworzeniu prawa

W minionej kadencji, korzystając ze swych uprawnień ustawowych, rzecznik praw obywatelskich reagował m.in. na liczne nieprawidłowości w procesie tworzenia prawa. Niektóre z nich dotyczą też Policji. Prof. Andrzej Zoll uznał, że prawo zaznajomienia się z materiałami zgromadzonymi podczas kontroli operacyjnej nie przysługuje osobie, której nie przedstawiono zarzutów, co narusza istotę konstytucyjnej ochrony tajemnicy komunikowania się oraz prawo do sądu. Zdaniem RPO ustawa o Policji nie precyzuje, w jakich sytuacjach można gromadzić informacje o osobach podejrzanych o popełnienie przestępstwa ściganego z urzędu, niezależnie od charakteru czynu i faktycznej potrzeby zebrania tych informacji w postępowa-

niu karnym. Ponadto ustawa nie przewiduje usuwania ze zbiorów policyjnych danych o osobach podejrzanych o popełnione przestępstwo, które zostały prawomocnie uniewinnione, względnie wobec których postępowanie karne zostało prawomocnie bezwarunkowo umorzono. Sprawa ta oczekuje na rozpoznanie.

Z kolei Trybunał Konstytucyjny po rozpatrzeniu wniosku Rzecznika orzekł, że art.17 ustawy z 16 grudnia 1972 r. o świadczeniach przysługujących w razie wypadków i chorób pozostających w związku ze służbą w Policji jest niezgodny z odpowiednimi artykułami Konstytucji RP. Przypomnę, że przepis ten pozbawiał funkcjonariuszy, którzy w wyniku winy nieumyślnej doznali trwałego uszczerbku na zdrowiu wskutek wypadku pozostającego w związku z pełnieniem służby możliwości sku-





► teczno dochodzenia swoich roszczeń przed sądem powszechnym, gdyż świadczenia przyznane na podstawie tej ustawy stanowiły wynagrodzenie wszelkich szkód.

Ten sam Trybunał rozpoznał też wniosek Rzecznika o stwierdzenie niezgodności postanowień rozporządzenia w sprawie szczegółowych zasad przydziału, opróżniania i norm zaludniania lokali mieszkalnych oraz przydziału i opróżniania tymczasowych kwater przeznaczonych dla policjantów zarówno z ustawą o Policji, jak i z ustawą zasadniczą. Trybunał Konstytucyjny potwierdził tę niezgodność wskazując, że zaskarżone przepisy wprowadziły dodatkowe, nieznane ustawie o Policji okoliczności dotyczące kwalifikacji zawodowych, przydatności do służby i okresu służby, od których istnienia uzależniano przydział lokalu mieszkalnego na rzecz policjanta.

■ Ochrona praw dziecka

Współpracy z Policją dotyczyła oceniana przez RPO ochrona praw rodziny, dziecka i osób niepełnosprawnych. Analizując dokument pt. "Procedury postępowania nauczycieli i metody współpracy szkół z Policją w sytuacjach zagrożenia dzieci oraz młodzieży przestępczością i demoralizacją, w szczególności narkomanią, alkoholizmem i prostytucją", Rzecznik zwrócił uwagę, że zawiadomienie Policji powinno być ostatecznością i następować w sytuacjach tego wymagających. Przypomnę, że szkoła ma podstawę do zawiadomienia Policji (decyduje o tym dyrektor), jeżeli uczeń na jej terenie popełnia czyn karalny i niezbędne jest zebranie, utrwalenie czy przeprowadzenie dowodów. Jednocześnie też powinno się zawiadomić rodziców ucznia. Trzeba przy tym pamiętać, czego nie zapisano w "Procedurach...", że ewentualne przesłuchanie nieletniego wymaga obligatoryjnie obecności rodziców, opiekuna albo obrońcy, a jeśli jest to niemożliwe – nauczyciela.



Andrzej Zoll
Rzecznik Praw Obywatelskich

W kwestii dzieci i młodzieży prof. Andrzej Zoll występował również do ministra sprawiedliwości przeciwko wadliwej praktyce przedłużania pobytu nieletnich w policyjnych izbach dziecka. Zdaniem Rzecznika zatrzymanie nieletniego w policyjnej izbie dziecka jest bowiem pozbawieniem go wolności, niedopuszczalny jest więc dalszy pobyt w izbie nieletniego, dla którego placówką docelową jest placówka otwarta, nawet gdy jest to placówka resocjalizacyjna.

Na prośbę komendanta głównego Policji RPO zapoznał się też z opracowanym w KGP projektem "Koncepcji działań policyjnych ukierunkowanych na zapobieganie i zwalczanie przestępczości godzącej w wolność seksualną i obyczajność małoletnich" i przedstawił swoje uwagi.

■ Prawa mieszkaniowe funkcjonariuszy

W sprawozdaniu podkreślono, że "szczególnie dużo pracy włożył Rzecznik w 2004 r.



w działania podejmowane w sprawach mieszkaniowych funkcjonariuszy służb mundurowych. Jest to niestety w dalszym ciągu wynikiem niskiej jakości przepisów prawa obowiązujących w tym zakresie".

Na początku 2004 r. Rzecznik powrócił po raz kolejny do problemu znacznych różnic w wysokości równoważnika pieniężnego za brak lokalu mieszkalnego przysługującego funkcjonariuszom różnych służb mundurowych podległych ministrowi spraw wewnętrznych i administracji. W odpowiedzi na pismo prof. Andrzeja Zolla, w którym Rzecznik powoływał się na ustalenia tzw. Zespołu gen. Ulanowskiego w sprawie wyrównania stawki tego równoważnika policjantom i strażakom do poziomu obowiązującego w Straży Granicznej, minister SWiA poinformował, że do realizacji nie doszło ze względu na brak dostatecznych środków finansowych.

Nie udało się również RPO przekonać Trybunału Konstytucyjnego, że zaskarżone przez Rzecznika jako "blankietowe" 4 upoważnienia ustawowe zawarte w ustawie o Policji (zasady cofania i zwracania równoważnika za remont lokalu mieszkalnego, równoważnika za brak lokalu mieszkalnego oraz pomocy finansowej na uzyskanie takiego lokalu i do określenia w drodze rozporządzenia warunków najmu lokali mieszkalnych znajdujących się w budynkach Skarbu Państwa pozostających w zarządzie jednostek organizacyjnych Policji), są sprzeczne z Konstytucją.

■ Nieprawidłowości w funkcjonowaniu Policji

W ubiegłym roku Rzecznik ponownie wystąpił do komendanta głównego Policji w sprawie efektywności monitorowania ulic za pomocą kamer. W odpowiedzi uzyskał informację, że z badań wstępnych wynika, iż w niektórych miejscowościach, w rejonach ustawie-

nia kamer można mówić o zmniejszeniu stanu zagrożenia.

RPO zwrócił się także do komendanta głównego Policji w sprawie egzekwowania ograniczeń prędkości w terenie zabudowanym (sugestia częstszych kontroli policyjnych) oraz bezpieczeństwa pasażerów podróżujących pociągami. Ostatni problem był przedmiotem wystąpień Rzecznika do KGP już wiele razy. Mimo zapewnień o podejmowanych działaniach operacyjno-wykrywczych na najbardziej zagrożonych odcinkach kolejowych RPO nadal otrzymuje sygnały o narastającej liczbie kradzieży i rozbojów w pociągach. W wyniku tych interwencji 6 lipca 2004 r. zawarte zostało porozumienie o współpracy między komendantami głównymi: Policji, Straży Granicznej, Żandarmerii Wojskowej a spółką Polskie Koleje Państwowe SA.

W wyniku wystąpień Rzecznika w sprawie przestępczości wobec małoletnich, Policja m.in. nasiliła współdziałanie ze strażami miejskimi w formie wspólnych patroli szkolnych.

Prof. Andrzej Zoll podejmował też interwencje w bulwersujących sprawach dotyczących zastrzelenia przez policjantów osób postronnych w Łodzi i Poznaniu oraz zjawisk nasilenia przestępczości w poszczególnych miastach. Zwrócił także uwagę na fakt, że organy ścigania w niewłaściwy sposób weryfikują dane personalne podawane przez osoby zatrzymane. Powoduje to, że w przypadku podania przez zatrzymanego danych innej osoby kierowane jest przeciwko niej postępowanie karne lub też oskarżony jest skazywany nie pod swoim nazwiskiem. Problemem jest również niewystarczająca weryfikacja danych osobowych w trakcie rozprawy przed sądem.

■ Ochrona praw pokrzywdzonych w postępowaniu karnym

W tej kwestii RPO przekazał m.in. ministrom sprawiedliwości i SWiA oraz komendantowi



głównemu Policji opracowanie pt. "Wojewódzka sieć pomocy ofiarom przestępstw" zawierające bazę danych organizacji pozarządowych oraz informacje o działaniach podejmowanych w celu pomocy osobom pokrzywdzonym. Na prośbę komendanta, Rzecznik przekazał to opracowanie drogą komputerową do praktycznego wykorzystania przez KWP i szkoły policyjne. Zaangażował się również w sprawie stosowania wobec podejrzanego (oskarżonego) środka zapobiegawczego w postaci dozoru policyjnego z równoczesnym zakazem zbliżania się do pokrzywdzonego w sprawach dotyczących przestępstw określonych w art. 207 kk (znęcanie się nad bliskimi) a także przeciwko życiu i zdrowiu oraz przeciwko wolności seksualnej i obyczajowej.

■ Ochrona praw policjantów

W 2004 r. do Biura Rzecznika Praw Obywatelskich wpłynęły łącznie 33 604 nowe sprawy. Dominowały w nich problemy związane z prawem karnym i zabezpieczeniem społecznym. Prawa żołnierzy, funkcjonariuszy służb publicznych i cudzoziemców stanowią tylko 2,1 proc. złożonych wniosków. Pisma od funkcjonariuszy (służb mundurowych łącznie) znalazły się jednak również w rubryce "Prawo administracyjne i sprawy mieszkaniowe".

Jak stwierdzono w omawianej tu informacji, *"przekrój tematyczny spraw wpływających do Rzecznika od policjantów nie zmienia się w zasadzie od lat i przedstawia się następująco: świadczenia emerytalno-rentowe (około 30 proc.), praktyka dyscyplinarna, a w niej przede wszystkim niewłaściwie prowadzone postępowania dyscyplinarne (40 proc.), warunki służby (10 proc.), prośby o poradę prawną lub pomoc życiową (15 proc.), inne (5 proc.)."*

W "Informacji..." zaznaczono, że do najczęściej sygnalizowanych problemów należą naruszenia obowiązujących przepisów w szeroko rozumianej działalności kadrowej, od

powiatu zaczynając, a na KGP kończąc. Dotyczy to głównie pomijania niezbędnych elementów procedur administracyjnych (wady formalne decyzji kadrowych), "naciągania" przepisów uzasadniających te decyzje, braku pouczenia o przysługującym prawie do odwołania lub zaskarżenia decyzji.

Ponadto w osobistych kontaktach z policjantami odnotowano ich niepokoję z powodu niepewności jutra, które są rezultatem nieustających reorganizacji Policji. Funkcjonariusze podnoszą też, że obowiązująca ustawa o Policji jest krzywdząca na tle powszechnych przepisów prawa pracy: pracownika można bowiem zwolnić z pracy bez wypowiedzenia jedynie z powodów dyscyplinarnych, policjanta natomiast bez podania przyczyny (*"gdy wymaga tego ważny interes służby"*, przepis wyjęty żywcem z ustawodawstwa PRL).

Specjaliści z Biura RPO dowiadują się z rozmów z policjantami o problemach dotyczących gratyfikacji z tytułu wykonywania dodatkowych obowiązków, związanych z czasem służby oraz rekompensatami za pracę w czasie ponadnormatywnym. Wysłuchują krytycznych uwag od policjantów kierowanych do służby za granicą i do służby poza Policją, informowani są o licznych przypadkach nierealizowania wobec funkcjonariuszy ich uprawnień i należności związanych z tytułu stosunku służbowego (mieszkania, opóźnione wypłacanie niektórych należności finansowych bez odsetek karnych, przy rygorystycznym egzekwowaniu terminowego wywiązywania się ze zobowiązań przez policjantów). Przy każdej nadarzającej się okazji strona służbowa wyjaśnia wszelkie ograniczenia ustawowych uprawnień argumentem o notorycznych trudnościach finansowych.

■ Emeryci i bezrobotni byli policjanci

Rzecznik praw obywatelskich nie zapominał również o emerytach służb mundurowych. Dzie-



ki jego naciskom przyspieszono wydanie brakującego od dłuższego czasu rozporządzenia ministra SWiA z 18 października 2004 r. w sprawie trybu postępowania i właściwości organu w zakresie zaopatrzenia emerytalnego funkcjonariuszy Policji, Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, Agencji Wywiadu, Straży Granicznej, Biura Ochrony Rządu i Państwowej Straży Pożarnej (podobne rozporządzenie w stosunku do Służby Więziennej minister sprawiedliwości wydał jeszcze 30 stycznia 2004 r.).

W tym miejscu trzeba podkreślić, że biorąc pod uwagę konieczność zachowania równowagi między istniejącymi możliwościami gospodarczymi, a poziomem usprawiedliwionych potrzeb obywateli, który to proces powinien odbywać się z poszanowaniem konstytucyjnych zasad sprawiedliwości społecznej, kontrowersje Rzecznika budzi zmiana metody waloryzacji emerytur i rent i związany z tym brak gwarancji utrzymywania świadczeń na odpowiednim poziomie ich wartości realnej.

Obowiązująca od 1 czerwca 2004 r. nowa ustawa z 20 kwietnia 2004 r. o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy objęła prawem do zasiłku dla bezrobotnych postulowaną przez Rzecznika kategorię żołnierzy. Prawem na zasadach przewidzianych w tej ustawie nie zostali jednak objęci funkcjonariusze wymienionych wyżej służb mundurowych oraz Służby Celnej. Tymczasem w jednym z wystąpień RPO wskazywał jednoznacznie (na przykładzie funkcjonariusza PSP), brak możliwości uzyskania zasiłku dla bezrobotnych przez funkcjonariuszy tych służb. Zawarte w ustawach pragmatycznych przepisy przewidują bowiem, że osoby podejmujące służbę w poszczególnych formacjach mundurowych mianowane są na okres 3 lat w służbie przygotowawczej. Oznacza to, że jeżeli zostaną zwolnione w trakcie służby przygotowawczej lub też w trakcie służby stałej, ale przed uzyskaniem mundurowych uprawnień emerytalnych, to w świetle istniejących przepisów są pozbawione prawa do

zasiłku dla bezrobotnych. Taka sytuacja występuje również w przypadku funkcjonariuszy w służbie kandydackiej. Po interwencji premiera, Rzecznik uzyskał informację, że przygotowywana nowelizacja ustawy o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy przewiduje wprowadzenie zapisu mającego na celu zniesienie nierówności w dostępie do świadczeń z tytułu bezrobocia osobom, za które w trakcie odbywania służby nie było obowiązku odprowadzania składek na Fundusz Pracy.

■ Wizyty w jednostkach policyjnych

Problematyce ochrony praw funkcjonariuszy służb publicznych służyły w 2004 r. wizytacje przez RPO komisariatów Policji w Katowicach i w Zabrze oraz Policyjnej Izby Dziecka w Gdańsku. Specjaliści z Biura RPO odwiedzili ponadto (w ramach badań poszanowania praw osób pozbawionych wolności) policyjne izby zatrzymań w: Gnieźnie, Warszawie, Międzyrzeczu, Sulęcinie, Zamościu, Jarosławiu i Sanoku.

Na zakończenie tego opracowania warto przytoczyć fragment wniosków z "Informacji RPO za 2004 rok": **"Wspólną bolączką środowisk mundurowych są warunki socjalne, spowodowane m.in. skromnymi uposażeniami.(...) Analiza skarg policjantów i pozostałych funkcjonariuszy służb mundurowych świadczy o tym, że pogłębia się problem nierespektowania przez przełożonych praw tej grupy zawodowej, zawartych w przepisach pragmatycznych, w tym roli i uprawnień działaczy związkowych. Dochodziło do przedmiotowego traktowania podwładnych, naruszania ich godności osobistej, a nawet przypadków znęcania się psychicznego. Okazuje się, że wojsko i pozostałe formacje mundurowe nie są wolne od zjawiska mobbingu, typowego dla sfery stosunków pracowniczych".**

oprac. Marcel Tabor



Artykuł dyskusyjny

Obejrawszy jakiś czas temu w telewizji reportaż o policjancie, który – skazany za śmiertelne pobicie nastoletniego kibica – znalazł się w jednej celi z kryminalistami, po raz kolejny zdałem sobie sprawę, jak ważny jest to problem. Zarazem jest to problem jak gdyby wstydlivy, dość skrzętnie omijany, zwłaszcza przez policyjnych przełożonych, ale również szefów prokuratur i innych urzędników, którzy – oddaleni w gruncie rzeczy od tak przyziemnych kwestii – łatwo wygłaszają stwierdzenia o konieczności ostrego i bezkompromisowego traktowania tych stróżów prawa, którzy sami weszli w konflikt z prawem. A przecież jednak chyba warto, a nawet trzeba o tym mówić

PO TAMTEJ STRONIE

No właśnie: jak to jest po tamtej stronie? Jak to jest, gdy jeszcze przed chwilą piastowało się określoną funkcję, reprezentowało mundurową formację, do aresztu przychodziło się co najwyżej służbowo, a teraz nagle okratowane drzwi zamykają się z zewnątrz. Próbuąc dociec choć części prawdy, na początek starałem się o spotkania z kapelanami, tymi, którzy "z urzędu" mają dostęp do osadzonych w aresztach śledczych, również do tych, którzy wcześniej byli policjantami, żołnierzami, celnikami.

Dlaczego piszę, że wcześniej byli, a nie są policjantami? Otóż docieramy tu do pierwszego problemu, i to takiego, który w dużej mierze determinuje sytuację psychiczną aresztowanego funkcjonariusza służby

mundurowej. Z reguły bowiem funkcjonariusz taki, na którym ciąży podejrzenie o popełnienie przestępstwa, jest niejako "automatycznie" zwalniany z pracy, wyrzucany ze służby. Do wyroku sądu nieraz jeszcze daleko, a w jego świadomości wyrok już zapadł, rzecz jasna skazujący. I, jak to bywa w tych służbach: koledzy się odwracają, a przełożeni w najlepszym razie przestają się interesować. Nie sposób nie wspomnieć tu np. o sławetnym przepisie ustawy o Policji, dającym przełożonym służbowym możliwość zwolnienia policjanta ze służby ze względu na tzw. oczywistość czynu. Zdarza się więc, że policjant jest podejrzanym w wielowątkowej skomplikowanej sprawie, która toczy się miesiącami, a nawet latami, a ze służby zostaje zwolnio-

ny natychmiast po przedstawieniu zarzutu: jego przełożony wie przecież bez cienia wątpliwości, że policjant dopuścił się przestępstwa w sposób oczywisty.

Kolejny problem to sam fakt aresztowania. Rzecz jasna są sprawy, w których musi ono być stosowane. Czy na pewno jednak sprawą taką jest np. wzięcie przez policjanta łapówki w wysokości stu euro? Czy w istocie wielu policjantów nie mogłoby w takich przypadkach odpowiadać z wolnej stopy? Czy rzeczywiście aż tak poważna jest obawa, że będą w sprawie "mataczyć" lub nie stawiać się na wezwanie?

Sprawa następna to możliwość pomówień. Policjant, celnik, funkcjonariusz Straży Granicznej rzetelnie i skrupulatnie wykonujący swoje obowiązki niejednokrotnie

narażony jest na odwet, również w postaci zmowy przestępców, którzy we dwóch, w trójkę zarzucą mu np. wzięcie łapówki. Często dzieje się tak, że to im przyznaje się rację. Może być tak, że Bogu ducha winny funkcjonariusz "idzie siedzieć", a po tamtej stronie jeszcze mu dadzą popalić.

Żeby być dobrze zrozumianym: w żadnym wypadku nie bronię łapowników, tych, którzy poszli na współpracę ze złodziejami, czerpiących korzyści z przemytu, handlu narkotykami lub innych nieczynnych procederów. Sprawy, na które zwróciłem uwagę, zasługują chyba jednak, żeby bacznie im się przyjrzeć. Kapelani, z którymi rozmawiałem, mówili, że nie chodzi o to, żeby zwalniać od odpowiedzialności, ale sposób wymierzania kary powinien być gruntownie przeanalizowany. Jeżeli policjanta degradowuje się lub zwalnia z pracy, już to jest kara. W prawodawstwie – mówili – powinien być większy szacunek dla munduru. Należy się zastanowić nad kodeksem honorowym służb mundurowych. Trzeba również pamiętać, że sytuacja psychiczna aresztowanych funkcjonariuszy tych służb jest szczególnie trudna, z uwagi na towarzyszące aresztowaniu wstyd, rozgoryczenie i świadomość utraty zatrudnienia. Niekiedy osoby



takie załamują się, wpadając w stany depresyjne lub półdepresyjne. Tym bardziej ważne jest zatem podmiotowe, a nie przedmiotowe traktowanie każdego osadzonego, również tego, który był wcześniej policjantem, celnikiem, żołnierzem. Nie chodzi

tu jedynie o fizyczną izolację, osobną celę czy zminimalizowanie zagrożenia szykanami ze strony współwięźniów. Obok paragrafu – powiedział jeden z kapelanów – powinno jeszcze istnieć sumienie.

KOT

Chciałbym wierzyć, że artykuł ten rzeczywiście wywoła dyskusję. Proszę wszystkich zainteresowanych poruszoną problematyką o odzew, o listy lub odrębne teksty. Chyba jest o czym mówić?



OBRACHUNKI



Obraził się na mnie redaktor naczelny miesięcznika "Policja 997" po felietonie "Bojowy anonim" w "ZPP" nr 19. Zaczął więc z grubej rury, abym czym prędzej pozbierał swoje rzeczy, które w jego redakcji pokutują. Później jednak zmiętygowawszy się nieco zaproponował mi... pakt o nieagresji. I choć jestem człek pokornego serca i na ogół życzliwy ludziom, to informuję niniejszym Czytelników, że na razie nie został on podpisany. Co nie oznacza walki na miecze i topory, ale przyznanie prawa do oceny.

Czapeczka

Pozwolę sobie, na podstawie swojego wieloletniego doświadczenia dziennikarskiego, na nakreślenie kilku uwag o nowym miesięczniku

Uwaga pierwsza, która nasunęła mi się po przeanalizowaniu kilku numerów, sprowadza się do podstawowego pytania: do kogo konkretnie skierowane jest policyjne pismo? Redagowanie magazynu przeznaczanego zarówno dla środowiska policyjnego (o czym świadczy bezpłatna dystrybucja wewnętrzna i wiele ciekawych materiałów zawodowych), jak i dla "szerokiego" czytelnika z zewnątrz Policji, czy ogólnie służb mundurowych (o których zresztą na łamach "Policji 997" ani słowa), to jest zadanie karkołomne. Cywila nie zainteresuje przecież instrukcja dochodzeniowo-śledcza, kredyty dla policjantów, czy też świadczenie roczne i dopłata do wypoczynku. Z kolei policjanci źle odbierają wszelkie ślady świadczące o upolitycznieniu pisma.

Wydaje mi się też nie do końca wskazana twórcza erupcja naczelnego (w numerze pierwszym zamieścił on 13, wprowadził z drobnymi, swoich materiałów, w czwartym – 5, w piątym już "tylko" 4, co świadczyć może, że nie zawsze warto jest mierzyć siły na zamiary). Panie redaktorze Biedziak, pozwól pan rozwinąć skrzydła swoim 7 wspaniałym (?) dziennikarzom.

Miesięcznik wystartował też wsparty piórami autorów "Rzeczpospolitej", "Gazety Wyborczej", "Faktu", "Super Expressu". Zastanawiałem się, dlaczego? Czyżby stare, redakcyjne repy, które chleb jadły z niejednego pieca, straciły już całkiem bożą iskrę? A może było to świadome działanie umożliwiające np. asekurację przy formułowaniu dość ryzykownych stwierdzeń: "Tak jak dobrze zaczął swoje urzędowanie A. Kowalczyk, tak fatalnie przyszło wystartować Szrederowi" (chodzi o dymisje zastępców komendanta głównego, nadinspektorów W. Padło i A. Rapackiego), których w dodatku: "nie potrafił jasno wytłumaczyć". ("Policja 997" nr 4).

W piątym numerze pisma nie dostrzegłem już jednak śladu obcych: czyżby dlatego, że nie doczekali się obiecanych honorariów?

Skrytykowałem w "ZPP" nr 19 owych bojowych anonimów, a tymczasem jeszcze w numerze 4 policyjnego magazynu pojawiło się takie znajome zdanko: "Konflikt zaszedł już tak daleko, że żadne rozwiązanie nie będzie tu dobre – mówi proszący o anonimowość oficer z KWP". (Chodziło tu o konflikt w Strzelinie, gdzie NSZZ Policjantów –



a nie "związki", jak pisze nie wiedzieć czemu w liczbie mnogiej red. E. Sitek, domagał się odwołania komendanta. Sytuacja była tam faktycznie niezręczna, gdyż albo "związki" wymusiłyby decyzję kadrową, albo, gdyby szefa nic nie ruszyło, to podział na dwa obozy pozostałby. Na szczęście komendant Antoni Kurpiel zaskoczył wszystkich i poprosił o przeniesienie na emeryturę).

"Człowiek z betonu, czyli W służbie narodu o Sierpniu 80" – to jeden z artykułów zamieszczonych w 5, sierpniowym numerze miesięcznika.

sował w lipcu na policyjnego generała otrzymując ponadto gratulacje od Prezydenta.

Nie wiem też, skąd wzięła się liczba ponad 20 tys. pracowników wspomagających policjantów, gdy jeszcze w roku ubiegłym "cywili" w Policji było 17 151, a nic mi nie wiadomo o jakiejś erupcji etatowej.

Zastanawia mnie także nostalgia red. Pawła Biedziaka, gdy w swoich "Faktach i plotkach" wciąż pisze "o nieco hamletyzujących kandydatach do nadinspektorskich wężyków", "o

z wężykami

Milicyjny tygodnik "W służbie narodu" określany jest tam jako kultowy. No i dobrze. Gorzej, jeśli podkreśla się, że informacja o odejściu Edwarda Gierka była odnotowana większym drukiem, niż ta o podpisaniu porozumień ze strajkującymi robotnikami.

Drażni mnie również określenie "sierpniowy bard", przypisane dziennikarzowi wysłanemu "po dwóch miesiącach do Gdańska", choć nim nie byłem i nawet nie pamiętam, kto w końcu tam pojechał.

Doceniam jednak zakończenie artykułu, z którego wynika, że gdy pod koniec 1980 r. "WSN" "powoli wraca jednak do swoich korzeni" (trudno odnaleźć je w tym materiale), to "zakłopotany Wiktor i milicyjny bard ustępują, niestety (podkreślenie moje), miejsca człowiekowi z betonu".

Wróćmy jednak do naszych czasów. Nie bardzo wiem dlaczego Edward Mazur z Chicago otwiera listę 8 najgroźniejszych przestępców, których prezentuje się, by "pomóc w ich ujęciu", skoro w jego przypadku na pewno nie zależy to od zwykłego polskiego śmiertelnika, ale samego Wujka Sama.

Cieszy jednak, że nowi oficerowie łącznikowi działają w pełni profesjonalnie. I z sukcesem. Jeden z nich został niedawno komendantem wojewódzkim Policji w Opolu. I nawet awan-

lampasach na spodenkach i wężykach na czapeczce", choć rozumiem, że pisze to "z drugiej linii i w dodatku samotnie". Proponuję więc przejście do służby w linii pierwszej.

W każdym bądź razie redakcja zapowiada pod zdjęciem: "Jeśli chcesz zdobyć wężyki na czapeczkę, dzwoń do nas".

Dzwonię.

Marcet

PS Jeszcze jedna, całkiem poważna sprawa. W "Policji 997" nr 2 opisano zastrzelenie st.sierż. Piotra Skibińskiego w Chełmie w 1994 r. Zginął z ręki swego byłego kolegi – policjanta. To bardzo dobrze, że rodzinę zmarłego wydatnie wsparła Fundacja Pomocy Wdowom i Sierotom po Poległych Policjantach. Szkoda jednak, że nie wspomniano o natychmiastowej po śmierci Skibińskiego – i wieloletniej – pomocy ze strony NSZZ Policjantów w Chełmie. Piszę o tym, gdyż winny jestem tę informację mojemu staremu przyjacielowi Marianowi Lackowskiemu, wówczas szefowi tamtejszych związkowców w województwie.

Nr 20 / 2005



STRATEGIA POLICJI A NARODOWY PLAN ROZWOJU

**ZW NSZZ P
w Gdańsku**



Zarząd Wojewódzki Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego Policjantów woj. pomorskiego, zrzeszony w Forum Związków Zawodowych, zorganizował konferencję na temat Strategii Rozwoju Policji 2005-2010 na tle Narodowego Planu Rozwoju 2007-2013. W konferencji wzięli udział: z ramienia Urzędu Wojewódzkiego Jarosław Kopczyński, z ramienia Urzędu Marszałkowskiego Bogdan Borusewicz, komendant główny Policji gen. insp. Leszek Szreder, pomorski komendant wojewódzki Policji w Gdańsku insp. (obecnie nadinspektor) Janusz Bieńkowski, wiceprzewodniczący Wojewódzkiej Komisji Dialogu Społecznego Włodzimierz Szordykowski, wiceprzewodniczący Europejskiej Unii Związków Zawodowych i zarazem przewodniczący Zarządu Głównego Forum Związków Zawodowych Wiesław Siewierski, wiceprzewodniczący Zarządu Głównego Forum Związków Zawodowych i przewodniczący Zarządu Głównego Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego Policjantów Antoni Duda, członkowie Zarządu Wojewódzkiego Forum Związków Zawodowych woj. pomorskiego.

Podczas konferencji i wystąpień zaproszonych gości przedstawiony został pogląd na tematykę rozwoju Policji oraz możliwości, które daje Narodowy Plan Rozwoju w kontekście skorzystania ze środków Unii Europejskiej.



**Kilka lat trwała
walka NSZZ
Policjantów
o wprowadzenie
w życie przepisu
umożliwiającego
funkcjonariuszom
płacowy awans
poziomy (jest on
dokonywany bez
podwyższenia
stanowiska
służbowego).**

W efekcie tych działań minister spraw wewnętrznych i administracji 29 listopada 2004 r. zmienił rozporządzenie w sprawie szczegółowych zasad otrzymywania i wysokości uposażenia zasadniczego policjantów, dodatków do uposażenia oraz ustalania wysługi lat, od której jest uzależniony wzrost uposażenia zasadniczego. Interesujący nas przepis brzmi: *Par. 1. W rozporządzeniu Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji z dnia 6 grudnia 2001 r. w sprawie szczegółowych zasad... (jak wyżej – MAT) wprowadza się następujące zmiany: 1/ par. 2 otrzymuje brzmienie: par. 2.1. Mnożnik kwoty bazowej służący do ustalenia wysokości miesięcznej stawki uposażenia zasadniczego można podwyższać w razie (...) 3/ pełnienia przez policjanta służby na danym lub in-*

NIE NA



Naszym zdaniem rok 2007 powinien być rokiem przełomowym dla Polskiej Policji w zakresie poprawy infrastruktury i wyposażenia w sprzęt ochrony osobistej, transportowy oraz informatyczny. Jednak aby można było skorzystać z dobrodziejstw NPR, koniecznym jest uwzględnienie naszej formacji bezpośrednio w wyżej wymienionym planie, jak i w Strategii Rozwoju Województwa Pomorskiego.

W celu realizacji powyższych założeń Zarząd Wojewódzki NSZZ Policjantów woj. pomorskiego, przesłał swoje stanowisko do ZW Forum Związków Zawodowych, ZG Forum Związków Zawodowych, ZG NSZZ Policjantów, Urzędu Marszałkowskiego woj. pomorskiego i Wojewódzkiej Komisji Dialogu Społecznego w celu ujęcia go w Narodowym Planie Rozwoju 2007-2013 oraz Strategii Rozwoju Województwa Pomorskiego.

**przewodniczący ZW NSZZ
Policjantów woj. pomorskiego
Józef Partyka**

"RZECZÓWKĘ", LECZ NA PŁACE!

nym równorzędnym pod względem zaszerogowania stanowisku służbowym przez okres co najmniej 2 lat i pod warunkiem uzyskania pozytywnej opinii służbowej.

W rozporządzeniu wyraźnie zapisano, że podwyżkę tę policjant może otrzymać nie częściej niż raz w roku i w stawce nie wyższej od 0,1 kwoty bazowej.

Kierownicy niektórych jednostek wojewódzkich Policji, przy współpracy ze związkiem zawodowym, zdecydowali się skorzystać z tego przepisu. W momencie zamykania do druku tego numeru ZPP otrzymaliśmy informacje, że w garnizonie pomorskim w 2005 r. awansowano w ten sposób finansowo 527 funkcjonariuszy i wydatkowano na nich łącznie 35 300 zł.

w skali miesiąca (od 30 do 140 zł. na jednego policjanta brutto). Podobną decyzję podjęto w województwach: warmińsko-mazurskim (107 awansowanych pieniądze policjantów), małopolskim, podlaskim i śląskim. Do akcji przymierzało się także woj. wielkopolskie. Jako związkowcy mamy nadzieję, że za tymi pozytywnymi działaniami pójdą też inni komendanci. Niepokoi nas jednak, że pod koniec roku – mimo składanych wcześniej deklaracji – coraz częstsze są próby przeznaczenia oszczędności z wakatów na tzw. rzeczówkę, kosztem poziomych podwyżek uposażeń. NSZZ Policjantów od dawna sprzeciwia się stanowczo takim przedsięwzięciom.

Redakcja



Nienormalna normalność

Zbliżamy się do wyborów. Tymczasem PiS i Lech Kaczyński rozpoczęli kampanię wcześniej niż cała konkurencja. W czerwcu wiele hałasu wywołała kwestia warszawskiej Parady Równości. Prezydent Warszawy zakazał jej odbycia, lecz – jak się okazało – nieskutecznie. Marsz obywatelskiego nieposłuszeństwa, w którym uczestniczyli też politycy i goście zagraniczni, ochraniała Policja, która skutecznie przeciwstawiła się atakowaniu Parady przez młodzieżowych narodowców i kiboli. 29 osób zostało zatrzymanych, głównie za rzucanie w tłum kamieniami. Zaniepokoiło to wyraźnie Lecha Kaczyńskiego, który zarzucił policjantom, że ochraniali nielegalną demonstrację. Kandydat na prezydenta (wszech)Polaków uznał publicznie, że zawiniła nie komenda stołeczna, lecz minister SWiA Ryszard Kalisz i kierowana przez niego bezpośrednio Komenda Główna Policji. Szef stołecznych policjantów, nadinsp. Ryszard Siewierski

z **O**pozycji Szwejka

znalazł się mimowoli między młotem a kowadłem i usiłował wytłumaczyć, że wszelkie decyzje podejmował sztab zabezpieczenia imprezy. Roman Giertych postraszył natomiast, że rozliczenie winnych nastąpi po wyborach.

Dla równowagi prezydent Warszawy zgodził się na zorganizowaną przez Młodzież Wszechpolską Paradę Normalności. W lipcu natomiast usankcjonował demonstrację górników, która przerodziła się, tradycyjnie, w chuligańską bijatykę z Policją.

Gdy przemówi umarły

Polskę opanowała fala fałszywych śmierci. Ze świata doczesnego odchodzą bowiem – jak się wydaje – wirtualnie osobnicy podejrzewani o przestępstwa. Ujawnienie tego że wszech miar interesującego faktu zapoczątkowała przygoda niejakiego Krzysztofa Z. z Poznania (od lewych kredytów), który jako umarły oszust czuł się oczyszczony z wszelkich zarzutów i był hardy do tego stopnia, że...pojawił się na innym procesie jako świadek. Tym razem zareagowała przytomnie pani sędzia, która z całkowitym sądowym autorytetem i bez żadnych objawów ironii zapytała świadka, czy aby na pewno porusza się wśród żywych.

Okazuje się, że przestępca (Krzysztof Z. nie był jedyny) wykorzystują lukę w prawie: karty zgonu nie są bowiem drukami ścisłego zachowania i dlatego lekarze mogą się nimi swobodnie posługiwać.

Detektyw ma wątpliwości

Zawsze imponował mi poseł Krzysztof Rutkowski, który nie tylko wybił się ponad przeciętność uzyskując uprawnienia wziętego detektywa i ochroniarza, lecz na dobitkę postanowił



i został postem. Rozstawiony przez media (serial w telewizji) wybraniec narodu podskubał się co nieco, gdy wyszło na jaw, że jest zbyt biedny, by płacić alimenty. Nie podejrzewałem jednak, że okrzyczany przez zaprzyjaźnione media człowiek sukcesu utworzył jedno ze swoich biur firmowych w lokalu opłacanym przez Sejm jako biuro poselskie posta w Łodzi. Sam zainteresowany wyjaśnia, że biuro detektywistyczne jest chyba nad biurem poselskim, zapominając jednak, że na świecie bywają nie tylko telewizyjni detektywi. A ci ostatni ujawnili ponad wszelką wątpliwość, że w sugerowanym przez Rutkowskiego miejscu jest prywatne mieszkanie. Wydaje się więc, że wypowiedź posta dotyczy nie tyle spraw ukończonych, lecz tych, które wciąż jeszcze pozostają w toku.

Mała wódka przy zabiegu

Fachowcy twierdzą, że do kompletnego upojenia alkoholowego wystarczy 1,7 prom. we krwi delikwenta. Zdarzają się jednak sytuacje prawdziwe, które trudno byłoby nawet sobie wymyślić. Ginekolog, który trwale uszkodził kobietę podczas pokątnego zabiegu przerwania ciąży został zatrzymany 6 dni po zabiegu w mieszkaniu swojej asystentki, nie mającej nic wspólnego z wiedzą medyczną. Pan doktor miał we krwi 4 promile alkoholu, a jego przyjaciółka, która asystowała podczas feralnego "zabiegu" – 3,5 prom. Pokrzywdzona ofiara twierdzi dziś, że w czasie

zabiegu dobrana para także sprawiała wrażenie pijanych. Czy wszystkie brzemiennie kobiety mówią o tym dopiero po nieszczęściu?

Tortury – zgodnie z prawem

Nie mają dobrej prasy Amerykanie. Przedstawiciele największej demokracji świata, pouczający wszystkich, również czynnie, na czym ona polega, okazują się często pijanymi dziećmi we mgle. Jest bowiem prawdą, że w osławionym więzieniu dla terrorystów w położonej na Kubie amerykańskiej bazie Guantanamo (a swoją drogą Kubańczycy chyba nie są zachwyceni istnieniem tej bazy na swoim terytorium) stosuje się tortury. Jeszcze w 2002 r. sekretarz obrony USA Donald Rumsfeld podpisał zgodę na stosowanie wobec jeńców (terrorystów nie mają zresztą takiego statusu) tzw. technik stresujących. Jeden z więźniów Guantanamo zapisał w swym dzienniczku, że gdy tylko zasypiał, budzony był puszczanymi na cały regulator przebojami Christiny Aguilery, kazano mu godzinami stać w sali, gdzie na ścianach wisiały portrety ofiar zamachów w Nowym Jorku 11 września 2001 r., obwieszano go też zdjęciami roznegliżowanych modelek. Nie pozwalano także skorzystać z toalety.

Największym upokorzeniem dla tego muzułmanina było jednak, gdy kobieta z amerykańskiego wywiadu wojskowego, najczęściej w obcisłym podkoszulku, siadała mu na kolanach i gładziła czule po głowie.

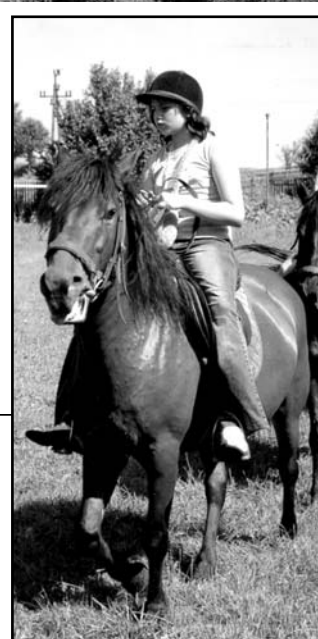
U nas – Ameryka

Podobne seanse zastosowano u nas w Zakładzie Karnym we Włocławku, gdzie asystentka terapeuty wykonywała z więźniami pedofilami to, o czym publicznie nie napiszę. Tam jednak spotkało się to z wyraźną aprobatą.

Marcet



Nie wiem, jak to się stało, ale w Hadlach Szklarskich pojawiłem się po raz pierwszy. A przecież parę lat temu informowałem na łamach "Gazety Policyjnej" o nowej inicjatywie związku: przejęciu w administrowanie zdewastowanego ośrodka KWP w Rzeszowie przez KKW (wówczas) NSZZ Policjantów



Dziś Hadle to znany w naszym środowisku Ośrodek Szkoleniowo-Wypoczynkowy ZG NSZZ Policjantów. Tyle, że działający od niedawna pod nowym szefostwem. W połowie br. kierownikiem ośrodka i zarazem komendantem letniego obozu młodzieżowego został druż Władysław Setniewski, od 36 lat harcmistrz ZHP, który przez kilkanaście lat prowadził ośrodek Kancelarii Prezydenta RP w Zakopanem. Z jego poręki szefem gastronomii został od lipca Ryszard Borkowski. Nie znaczy to, że zmiana warty dotknęła w Hadlach wszystkich.

Pozostał na stanowisku Andrzej Kądziołka, konserwator – "złota rączka", pracujący w ośrodku jeszcze w latach osiemdziesiątych.

Parny, upalny dzień w końcu lipca. Wraz z nadzorującym ośrodek wiceprzewodniczącym Zarządu Głównego Markiem Osiejewskim i red. Ryszardem Hrycykiem łazimy po obiekcie. Jest duży i coraz bardziej zadbane. Na masztach wiszą związkowe flagi. Od niedawna pojawiły się też gustowne drogowskazy na deskach i każdy budynek uzyskał przymocowany do ściany przy wejściu "opis". Recepcja znaj-



duje się w budynku dawnej oranżerii. Stanowiący obecnie główną część hotelową dom modrzewiowy to dworek myśliwski. W dawnej stajni znajduje się elegancka wewnętrzna stołówka, w dawnej kuźni wygospodarowano 2 apartamenty. Miejsca noclegowe (w sumie jest ich 115) funkcjonują również w byłym pałacu hrabiów Łastowieckich.

Oprócz obiektów historycznych i zaniedbanego jeszcze stawu, na terenie ośrodka pojawiły się także budynki całkiem nowe. To pomieszczenia gospodarcze, basen, a przy nim sauna, stały grill-kominek. Do dyspozycji młodzieży jest pole namiotowe, boisko piłkarskie i do siatkówki, plac zabaw. Dla wszystkich: miejsce na ogniska, parking, wypożyczalnia rowerów górskich (wszak Hadle leżą na Pogórzu Dynowskim,



wśród zalesionych wzgórz), padok, kawiarnia, w której używki pojawiają się dopiero po wyjeździe kolonii. Bo w ośrodku panuje duch harcerski.

– Druhu komendancie! – zwracają się obozowicze i koloniści do Władysława Setniewskiego.

On sam mówi, że pragnie zachować harcerską metodę wychowania. Zastosowano już ją w tym roku wobec kolonii dzieci niepełnosprawnych. W trakcie naszej wizyty w namiotach przebywały natomiast dzieci ze Śląska, "zwerbowane" przez Krajową Komisję Związku Zawodowego Pracowników Policji z siedzibą w Katowicach.





► Zbierały się właśnie do wyjazdu na wycieczkę do skansenów w Sanoku i Przemyśle (wcześniej były już nad Soliną, na zamkach w Łańcucie i Krasiczynie, przejechały się bieszczadzką ciuchcią), gdy poprosiliśmy, by...pozowały nam na koniach. Bo właśnie konie, których jest tu 14 i to na razie wypożyczonych, są największą atrakcją Hadli.

Instruktor jazdy Agnieszka Cieślík narzeka trochę, że konie są bardzo pogryzione przez gzy, bo teren, na którym się znajdują, jest podmokły. Przez chwilę próbujemy ulżyć zwierzętom, aż sami stajemy się obiektem rozjuszonych (faktycznie, a nie w przenośni) much.

Wychowawczyni Magdaleną Wilczyńska pomaga kolo-nistce Justynie Fikus z Częstochowy, której znarowiony koń w ogóle nie chce słuchać. Amber, Lukas, Pokusa i jeszcze wiele innych. Niewysokie, huculskie, znakomite do szkoły jazdy.

– Być może jeszcze w tym roku kupimy własne konie – mówi z przejęciem Marek Osiejewski. A Władysław Setniewski



przekazuje nam swoją wizję: będą 20 – osobowe obozy konne, rowerowy, rehabilitacyjny, będzie szkoła szybkiego uczenia się i zapamiętywania, grupy terapeutyczne dla dzieci z rodzin społecznie zaniedbanych. Na

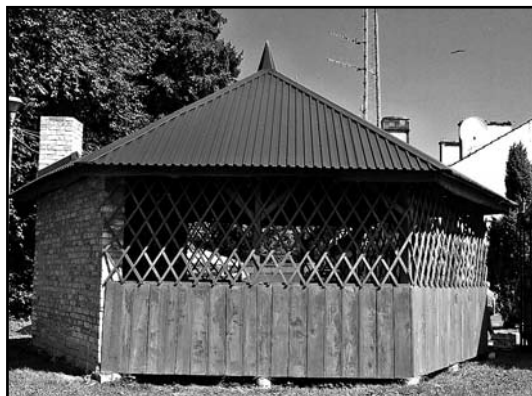
polanie namiotowej zorganizujemy obozy o profilu artystycznym: muzyczny i plastyczny.

Kierownik liczy na wsparcie z Funduszu Ochrony Środowiska i Funduszu Ochrony Zabytków, które są w gestii marszałka województwa podkarpackiego.



MARCEL TABOR

zdj. Ryszard Hrycyk





ŚWIĘTO PRZEWORSKICH POLICJANTÓW

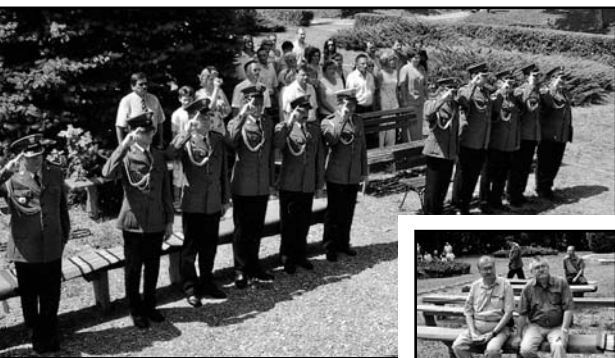


Pod koniec lipca, w trakcie naszej obecności w Ośrodku Szkoleniowo-Wypoczynkowym w Hadlach Szklarskich, odbyła się tam uroczystość z okazji Święta Policji. Zorganizował ją Zarząd Terenowy NSZZ Policjantów w KPP w Przeworsku przy współudziale kierownictwa służbowego. Brali w niej udział liczni policjanci, pracownicy Policji i członkowie ich rodzin.

W uroczystości, w trakcie której oznaczono i przekazano akty awansowe wyróżniającym się policjantom (m.in. Brązowy Krzyż Zasługi otrzymał Eugeniusz Kądziołka), wziął także udział podkarpacki komendant wojewódzki Policji w Rzeszowie nadinsp. Dariusz Biel i jego zastępca ds. kryminalnych insp. Józef Przytocki, który nadzoruje jednostkę z ramienia kierownictwa KWP. Obecni byli także ks. prałat Stanisław Szatankiewicz, szef sztabu jednostki wojskowej w Jarosławiu, burmistrzowie i wójtowie z powiatu przeworskiego, przedstawiciele firm współpracujących z Policją. ZG NSZZ Policjantów reprezentował wice-

przewodniczący nadkom. Marek Osiejewski. Gości powitał i przedstawił rys historyczny powstania Policji świeżo mianowany komendant powiatowy w Przeworsku i zarazem świeżo awansowany mł.insp. Wacław Mazurek. Następnie głos zabierali: zastępca komendanta wojewódzkiego Policji, proboszcz parafii w Przeworsku, przewodniczący Sejmiku Województwa Podkarpackiego, starosta powiatowy, zastępca prokuratora rejonowego, zastępca komendanta powiatowego PSP i przewodniczący ZT NSZZ Policjantów Adam Jarosz, który uhonorował sponsorów opracowaniem histo-





rycznym Sławoja Kopki pt. "Niebieski związek" i medalem pamiątkowym zarządu wojewódzkiego.

– Nie było i nie ma skarg na pracę Policji – pochwalili jednostkę starosta przeworski Zbigniew Mierzwa, podkreślając, że w skali liczącego 80 tys. mieszkańców powiatu jest to ewenement. Powiat przeworski to jeden z bezpieczniejszych rejonów ogólnie bezpiecznego województwa podkarpackiego. KPP w Przeworsku zajmuje wysokie miejsce wśród jednostek Policji w województwie. Organizacja związkowa skupia w Przeworsku 76 członków na 120 zatrudnionych funkcjonariuszy. Kieruje nią nadkom. Adam Jarosz, kierownik Referatu Operacyjno-Rozpoznawczego KPP, wiceprzewodniczący ZW NSZZ Policjantów w Rzeszowie i członek Zarządu Głównego. Jak twierdzi żona Adama pani Małgorzata Jarosz, również pracująca w Policji, imprezy integracyjne organizowane przez przeworskich związkowców mają długą tradycję. Również w Hadlach, po części oficjalnej, była wojskowa grochówka, piwo i dużo wesołości. Do tańca przygrywała orkiestra OSP w Sieteszy pod batutą Dariusza Dudka, z wokalistką Barbarą Kuźniar.

MAT
zdj. Ryszard Hrycyk



W maju 2005 r. w Ośrodku Wypoczynkowym NSZZ Policjantów "Olszynka" k. Białobrzegów odbyły się III Mistrzostwa Polskiej Policji w Szachach. Organizatorami zawodów, podobnie jak w poprzednich latach, była KWP z siedzibą w Radomiu i ZW NSZZ P woj. mazowieckiego. Wydatnej pomocy w zakresie organizacji mistrzostw udzieliła Fundacja Sportu w Policji "Fair Play" z Warszawy. Wsparty je firmy: "Jadar" ze Skaryszewa i "Zbyszko" z Białobrzegów. Wśród fundatorów pucharów i nagród znaleźli się: komendant główny Policji, komendant wojewódzkiej Policji z siedzibą w Radomiu, Zarządy Główny i Wojewódzki NSZZ Policjantów, marszałek województwa mazowieckiego, wojewoda mazowiecki, prezydent Radomia, starosta białobrzezki i burmistrz Białobrzegów oraz przewodniczący KKW NSZZ Pracowników Policji. Pomocy w organizacji imprezy udzielił Radomski Okręgowy Związek Szachowy. Honorowy patronat nad mistrzostwami sprawował komendant główny Policji i ZG NSZZ P.

Zawody stały na dobrym poziomie organizacyjnym i sportowym. Wzięło w nich udział 38 zawodników z całego kraju: czynnych i emerytowanych policjantów oraz pracowników Policji. Najliczniejsze reprezentacje wystawili stołeczni i świętokrzyscy funkcjonariusze. Drużyna gospodarzy mistrzostw – KWP z siedzibą w Radomiu wystąpiła w 4-osobowym składzie: Jacek Sieczkowski i Marian Frąk (z KWP), Andrzej Pulik (emerytowany policjant z Kozienic) i Sylwester Frąk (pracownik KPP w Szydłowcu). Wśród zawodników znaleźli się mistrz Polski Policji z ubiegłego roku Andrzej Plesiuk z Elku i Grażyna Szmacińska z Łodzi (ubiegłoroczna wicemistrzyni Polskiej Policji, legenda szachów kobiecych).

Walka o tytuł była emocjonująca i ostatecznie zwyciężyła właśnie Grażyna Szmacińska, jedyna kobieta w turnieju, która w bezpośrednim pojedynku pokonała w znakomitym stylu Andrzeja Plesiuka. Wicemistrzem został Roman Żądło z Rzeszowa. Trzecie miejsce zajął dobrze grający młody policjant z KSP – Dariusz Cyra.

Podczas mistrzostw prowadzono klasyfikację drużynową. Brano w niej pod uwagę punkty uzyskane przez 3 najlepszych zawodników z drużyny w turnieju indywidualnym. Sklasyfikowano 11 drużyn. Wśród nich bezkonkuren-

MISTRZOSTWA POLSKI POLICJI W SZACHACH

mistrzostwa Polski Policji w szachach błyskawicznych. Startowało w nich 26 zawodników. Zwyciężył, zgodnie z przewidywaniami, Andrzej

Plesiuk z Elku przed Grażyną Szmacińską i Sławomirem Szmacińskim z Łodzi. Miał miejsce także, po raz pierwszy, mistrzostwa Polski Policji w rozwiązywaniu zadań szachowych. Startowało w nich 12 zawodników. Mistrzem w tym turnieju został w znakomitym stylu zawodnik gospodarzy Jacek Sieczkowski, który uzyskał 60 na 75 możliwych punktów. Drugi z zawodników z Radomia – Marian Frąk, był piąty. Drużyna KWP z siedzibą w Radomiu zasłużyła na brawa za postawę w turnieju. Otrzymała za to cenne trofeum: puchar prezydenta Radomia, który przekazało komendantowi wojewódzkiemu Policji.

Mistrzostwa sędziowali: dr inż. Bogumił Paterek z Radomia (sędzia główny), Henryk Motyka (sędzia rundowy) z Koźlenic i Janusz Skrzek z Lipska (sędzia mistrzostw w rozwiązywaniu zadań, mistrz kompozycji szachowej i były mistrz Polski w rozwiązywaniu).

Trzecia edycja mistrzostw pokazała, że zainteresowanie sportem szachowym w Policji jest w dalszym ciągu olbrzymie i warto go w tym środowisku rozwijać. Nie wszystkich zainteresowanych stać na przyjazd na zawody, dlatego apeluję w imieniu organizatorów o zrozumienie potrzeby wspierania finansowego wyjazdu zawodników. Przypomnę na zakończenie, że w Mistrzostwach Polski Służb Mundurowych w Jarosławku (woj. opolskie), rozegranych w kwietniu br., złożona z zawodników KSP i KWP z siedzibą w Radomiu drużyna mazowieckiej Policji zajęła I miejsce, a 5 policjantów z kraju znalazło się w pierwszej dziesiątce w turnieju indywidualnym.

mf.insp. Marian Frąk



cyjna była drużyna KSP Warszawa, która z dużą przewagą zajęła I miejsce. Bardzo emocjonującą walkę stoczono o II miejsce. Walczyły o nie 3 drużyny: KWP w Szczecinie, KWP w Kielcach i KWP z siedzibą w Radomiu, które uzyskały tyle samo punktów. Ponieważ drużyna KWP w Radomiu posiadała zawodnika najwyższej uplasowanego w turnieju indywidualnym, to ona, zgodnie z regulaminem, zajęła II miejsce, trzecie przypadło KWP w Kielcach.

Podczas mistrzostw odbyły się drugie z kolei



Zamiast komentarza

Wielkie wzburzenie zapanowało niedawno w karnych szeregach policyjnych. Wzburzenie wywołane przysłowiową już chyba niekompetencją policyjnych służb prawnych. Sprawa dotyczy 599 osób z całego kraju i jest kolejnym przyczynkiem wskazującym, że w państwie duńskim (czytaj: policyjnym) dzieje się coraz gorzej.

Przypomnijmy, że w lutym br. policjanci ci, będący absolwentami szkół wyższych, przeszli pozytywnie przez tzw. postępowanie kwalifikacyjne i zgodnie z obowiązującymi wtedy przepisami zostali zakwalifikowani na szkolenie w specjalności prewencyjnej i kryminalnej w Wyższej Szkole Policji w Szczytnie. Miało się ono rozpocząć 5 września br. W tzw. międzyczasie 18 czerwca weszło jednak w życie nowe rozporządzenie ministra SWiA z 20 maja 2005 r. w sprawie szczegółowych warunków odbywania szkoleń zawodowych w Policji. Pojawił się problem, jak zinterpretować sprawę. Biuro Prawne wypichciło więc pod koniec lipca epistołę, w której stwierdziło ni mniej ni więcej, że "przeprowadzenie szkoleń dla absolwentów szkół wyż-

BLAMAŻ BIURA PRAWNEGO

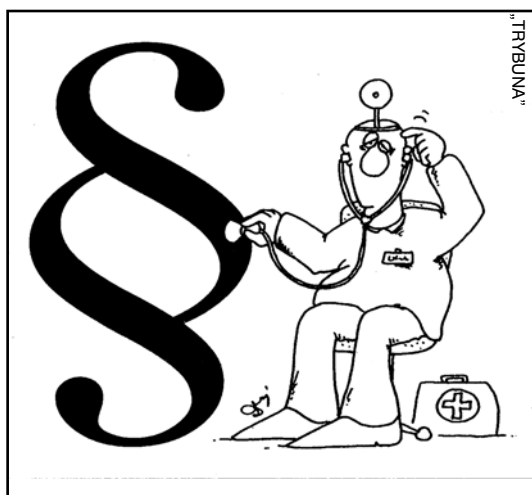
szych, którzy pozytywnie złożyli w dniu 7 i 9 lutego postępowanie kwalifikacyjne **nie jest możliwe, jeżeli te szkolenia nie zostały rozpoczęte**".

Autorzy tej opinii, podpisanej przez zastępcę dyrektora Biura Prawnego powołali się przy tym na interpretację par. 67 obowiązującego od czerwca rozporządzenia, słusznie zauważając, że przepisy przejściowe nie regulują kwestii postępowań kwalifikacyjnych ani też sytuacji osób, które pozytywnie przeszły postępowanie kwalifikacyjne przed wejściem w życie nowego rozporządzenia.

Interpretacja uniemożliwiająca odbycie szkoleń wywołała burzę. Przewodniczący ZG NSZZ P Antoni Duda w swym piśmie do zarządów wojewódzkich i szkolnych uznał, że naruszono elementarną zasadę niedziałania prawa wstecz, a policjanci, którzy pomyślnie przeszli postępowanie kwalifikacyjne w lutym, powinni wziąć udział w szkoleniu, "tym bardziej, że

potwierdzili już dobre przygotowanie merytoryczne i sprawnościowe. Zostały też poniesione znaczne koszty z budżetu Policji związane z ich udziałem w postępowaniu kwalifikacyjnym w lutym." Przewodniczący Zarządu Głównego zwrócił się też do komendanta głównego Policji o zajęcie w tej sprawie jednoznacznego stanowiska.

Uderz w stół, a nożyce się odezwą. Biuro Prawne zmuszone zostało do ponownego zabrania głosu. 10 sierpnia br. za podpisem zastępcy dyrektora, poinformowało, że lipcowa opinia Biura została



potraktowana fragmentarycznie, "z pominięciem ustępu dotyczącego konieczności uwzględnienia w tej sprawie poprzednich regulacji – tj. rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji z dnia 3 czerwca 2003 r. w sprawie szczegółowych warunków odbywania szkoleń zawodowych w Policji."

Powołując się na polecenie komendanta głównego Policji mł. insp. dr Marek Enerlich "pozwolił sobie wyjaśnić", że "analiza tego rozporządzenia – w szczególności wykładni celowościowa regulacji w nim zawartych –

prowadzi do wniosku, że szkolenie dla absolwentów szkół wyższych, do którego postępowanie kwalifikacyjne przeprowadzono w Wyższej Szkole Policji w Szczytnie w lutym 2005 r. **może być prowadzone** na podstawie dotychczasowych przepisów (...). Oznacza to, że przeprowadzone **postępowanie kwalifikacyjne jest ważne** a szkolenie to będzie dalej prowadzone na podstawie dotychczasowego programu tegoż szkolenia".

Więc niby wszystko jasne. Po prostu kadrowcy i przełożeni w terenie dokonali błędnej interpretacji lipcowego pisma Biura Prawnego KGP. Pomijając już prostą zasadę, że wszelkie wykładnie powinny być pisane językiem zrozumiałym, nie mogę zgodzić się z próbą zamazania odpowiedzialności za wprowadzenie w błąd wszystkich zainteresowanych opisaną sprawą.

Dlaczego? Nieodżałowany ksiądz profesor Tischner mówił kiedyś o istnieniu trzech prawd, z których ta ostatnia to "g...prawda".

Pasuje to jak ulał do "prawdy" objawionej w piśmie Biura Prawnego z 10 sierpnia br. Nie może być bowiem mowy o niewłaściwym, czy też "fragmentarycznym" odczytaniu lipcowego pisma. Końcowy akapit wykładni tegoż Biura zawartej w piśmie z 27 lipca br. mówi bowiem wyraźnie, że do szkoleń zawodowych policjantów **rozpoczętych** na podstawie przepisów rozporządzenia ministra SWiA z 3 czerwca 2003 r., stosuje się przepisy tego rozporządzenia. A przecież wszyscy wiedzą, że szkolenie **miało się rozpocząć** dopiero we wrześniu bieżącego roku...

Marcel Tabor



Zawirowania

Ogromne bezrobocie w naszym kraju sprawiło, że zawodowa służba w Policji dla wielu młodych ludzi stała się bardzo atrakcyjna. Mimo niskich uposażeń, etat policyjny stał się bardzo pożądany. Mieliśmy przyjmować najlepszych z najlepszych: wysportowanych, postawnych, dobrze wykształconych i prawych. Jednak rzeczywistość skrzeczy, i to tak głośno, że słychać w Komendzie Głównej Policji.

PRAWNIK PO ZAWODÓWCE

Zasady naboru do służby zostały określone w Rozporządzeniu Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji z dnia 24 maja 1999 roku w sprawie szczegółowych zasad prowadzenia postępowania kwalifikacyjnego w stosunku do osób ubiegających się o przyjęcie do służby w Policji, w tym do służby w oddziałach prewencji Policji osób, które nie posiadają wykształcenia średniego. Zasady te zostały określone bardzo ogólnie i tworzą klimat dla patologii. Na podstawie § 3 komendant może odmówić poddania osoby ubiegającej się o przyjęcie postępowaniu kwalifikacyjnemu albo takie postępowanie w każdym czasie przerwać bez podania przyczyn. Kandydat może spełniać wszelkie kryteria, łącznie z dostępem do informacji niejawnych a komendant może powiedzieć: nie, bo nie!

Panuje powszechne przekonanie, że o przyjęcie do służby w Policji mogą się ubiegać ludzie młodzi (do 35 roku życia), posiadający wojskową kategorię zdrowia "A", wzrost, co najmniej 175 cm. mężczyźni i 170 cm. kobiety oraz co najmniej wykształcenie średnie. Jest to oczywiście przekonanie błędne. Przepisy nie wprowadzają ograniczeń wiekowych dla kandydatów do

służby. Spotkałem się z przypadkami przyjęć do służby osób, które dawno temu ukończyły 35 lat. Jedna pani przekroczyła czterdziestkę i jej głównym atutem pozostało posiadanie męża – oficera Policji. Trzydziestosześcioletek z wykształceniem średnim posiadał asa w rękawie w postaci tatusa z możliwościami sprzedaży taniej działki. Oczywiście, te zalety kandydatów, to tylko o niczym nie świadzący zbieg okoliczności i nie miały wpływu na przebieg procesu kwalifikacyjnego.

Kto mówi inaczej jest zwykłym złośliwcem i zwolennikiem spiskowej teorii dziejów. Miła pani już w chwili przyjęcia do służby uzyskała prawo do urlopu dodatkowego z tytułu wieku. W jakiejś perspektywie może będzie to korzystne dla policjantów, gdy konieczne stanie się obniżenie wysługi wymaganej do otrzymania emerytury policyjnej z 15 do 10 lat, a może nawet do 5. Ciekawe, ile lat miał najstarszy kandydat przyjęty do służby?

Okazuje się nawet, że aby być policjantem nie jest konieczne ukończenie jakiegokolwiek przeszkolenia zawodowego, nawet podstawowego. Akurat tak się złożyło, że pani i panu nie udało się ukończyć z wynikiem pozytywnym tego poziomu wykształcenia. Zdaniem przełożonych zostali po



prostu potraktowani złośliwie przez wykładowców. Przyjęcie takiego rozumowania mogłoby w ogóle rozwiązać wszystkie problemy związane ze szkoleniem zawodowym policjantów poprzez rozwiązanie ośrodków szkolenia i szkół policyjnych. Komendanci przecież wiedzą lepiej.

Posiadanie określonej kategorii zdrowia przyznanej przez wojskową komisję lekarską również pozostaje bez znaczenia. Do tej pory myślałem, że kadrowcy nie rozpoczynają nawet rozmowy z delikwentem, który legitymuje się niższą kategorią zdrowia niż "A". Jednak, nawet kategoria "E" nie przekreśla kandydata i komisja lekarska podległa ministrowi spraw wewnętrznych i administracji może go uznać za zdolnego do służby w Policji. No, i uznała!

Gdyby się jednak okazało, że komisja lub psycholog stwierdzą, że kandydat nie nadaje się do tej zaszczytnej służby, to jeszcze nic straconego. A ilu kierowców nie zdało egzaminu na prawo jazdy za pierwszym razem? Wytrwałość zostaje, czasem, nagrodzona. Pani, powiedzmy Luba, miała szczęście mieć piękną córeczkę. Córeczka wykształciła się na krawcową, wyszła za mąż i powiła dzieciątko. Jednak utrzymanie rodziny kosztuje. Córcia nie mogła liczyć na wiele przy szyciu podomek i kałesonów. Postanowiła zdobyć wykształcenie i ukończyła zaocznie (tak, żeby nikt nie widział) szkołę średnią. Podniesienie poziomu intelektualnego wywołało przemożną chęć służenia

społeczeństwu w charakterze policjantki. Na drodze do osiągnięcia tak szczytnego celu życiowego stanął psycholog, który stwierdził, że córcia nie nadaje się na policjantkę. Jednak wytrwałość została nagrodzona. Po roku córeczka przeszła testy pomyślnie i ukończyła szkołę policyjną z wyróżnieniem. To, że mama Luba jest również policjantką i, jak mówią, koleżanką komendanta, to zwykły, jak zwykle, zbieg okoliczności.

Jak stwierdziłem na wstępie, zasady postępowania kwalifikacyjnego zostały określone dość ogólnie. Znalazł się jednak pomysły Dobromir i wymyślił dyktando, jako etap postępowania kwalifikacyjnego. Stawia byki, jak stodoły – nie przyjmujemy pierdoły.

Dobromir zapomniat, jakby, o istnieniu artykułu 6 kodeksu postępowania administracyjnego, który stanowi, że organy państwowe działają na podstawie przepisów prawa. Mój bratanek świetnie gra na trąbce, w mieście filharmonii nie ma. To jest pomysł! Konkurencja cienka.

Rozporządzenie w sprawie zasad postępowania kwalifikacyjnego w stosunku do kandydatów do służby w Policji podpisał ówczesny minister Janusz Tomaszewski. Ależ on miał zaufanie do policjantów! **P.S.**

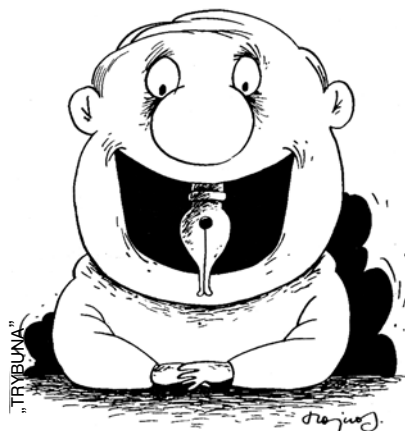
Wszelkie podobieństwo do osób i zdarzeń jest zupełnie przypadkowe, chociaż niewiele musiałem zmyślać.

WIR

OD REDAKCJI

Felieton powstał przed kilku miesiącami. Tymczasem 1 lipca br. weszło w życie nowe rozporządzenie ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji z 19 maja 2005 r. w sprawie szczegółowych zasad prowadzenia postępowania kwalifikacyjnego w stosunku do osób ubiegających się o przyjęcie do służby w Policji. Wprowadza ono po raz pierwszy swego rodzaju konkurs na najlepszych kandydatów (przyjmowane są wszystkie podania, niezależnie od liczby miejsc, a przyjęci mają zostać tylko ci, którzy wyróżnili się w trakcie egzaminów). Na nowych zasadach oparto dobór do Policji, który rozpoczął się w sierpniu. Czy rzeczywiście nowy przepis wyeliminuje przypadki, o których wspomina autor felietonu?

Nr 20 / 2005



WYRYWKOWY PRZEGLĄD PRASY

"W listach do "Rz" policjanci piszą o swojej pracy: prywatna, nadużycia, korupcja przy zamówieniach dla Komendy Głównej. Li-sty łączy argument powtarzany jak mantra: Nie mamy

Stres czy nadmierny przywilej

"Niemał każdego dnia do pracy w policji nie przychodzi od pięciu do dwunastu procent policjantów. Znaczna część z nich to naprawdę chorzy funkcjonariusze" – pisał w lipcu "NASZ DZIENNIK". "Masowy exodus na zwolnienia lekarskie niejednokrotnie musi być odczytywany jako votum nieufności wobec przełożonego, ci jednak nie chcą tego tak widzieć – mówi policjant z Gdańska".

Tak jeździ policja

"Przytłapiliśmy policjantów na łamaniu przepisów ruchu drogowego! Po naszej interwencji nie będą już bezkarni – zapewнили nas ich przełożeni." "MOTOR" nr 29 opublikował artykuł, w którym ostro skrytykował policyjnych kierowców. Autor artykułu dotarł do danych KGP, z których wynika, że w latach 2001-2004 radiowozy brały udział w 6051 zdarzeniach drogowych. W blisko 40 proc. przypadków winnymi kolizji byli policjanci, którzy nie przestrzegali przepisów ruchu drogowego. "Niestety – stwierdza dziennikarz – Komenda Główna Policji nadal utrzymuje, że problem łamania przepisów przez funkcjonariuszy to zjawisko marginalne".

Źle opłacany frustrat w mundurze

"Policjanci są zmęczeni aferami w Policji, niskimi pensjami i Komendą Główną" – twierdzą publicyści "RZECZPOSPOLITEJ". I dalej:

zaufania do komendanta głównego. W zamkniętym środowisku policjanci wiedzą, kto i jak dorabia, kto z kim ma kontakty. Wiedzieli o Mieczysławie Kluku, byłym szefie śląskiej policji. Mimo podejrzeń o kontakty z mafią zwierzchnicy przez wiele miesięcy nie odwoływali go ze stanowiska." Komendant główny Policji ubolewa, że policjanci zamiast do przełożonych, ze wszystkimi problemami i sygnałami o nadużyciach idą do środków masowego przekazu.

Radiowozy jeżdżą bez autocasco

Temat pojawił się w sierpniu na łamach "RZECZPOSPOLITEJ", później podjęły go inne media. "Każdy pracownik odpowiada za sprzęt, który dostaje do dyspozycji, ale w granicach prawa i rozsądku. Jeśli od policjanta, który w pościgu za przestępcą uszkodzi samochód, żąda się pokrycia kosztów jego naprawy, to przynajmniej granice zdrowego rozsądku są tu przekraczane" – czytamy. Rzecznik praw obywatelskich w wystąpieniu do komendanta głównego Policji postuluje, aby w trybie pilnym objąć pojazdy służbowe ubezpieczeniem AC. Większość policyjnych kierowców jeździ bowiem bez tego ubezpieczenia. Za szkody muszą płacić z własnej kieszeni do wysokości trzy-miesięcznego uposażenia. Zdaniem rzecznika prasowego MSWiA składka za AC przewyższałaby koszty napraw ewentualnych szkód. Przewodniczący ZG NSZZ P Antoni Duda uważa z kolei, że "Brak autocasco dla pojazdów służbowych policji to skandal. Potrzebę pełnego



ubezpieczenia takich pojazdów podnosimy, odkąd istnieje związek, czyli od 15 lat. Ale wciąż jest to sprawa nierozwiązana, chociaż dotyczy prawie 25 tys. policjantów kierujących pojazdami służbowymi. Obecnie policjanci wykupują dodatkowe ubezpieczenia AC za własne pieniądze".

Po znajomości

Temat korzystania z leczenia specjalistycznego MSWiA podejmuje "METRO". Podaje przykład szpitala w Jeleniej Górze, który ma leczyć m.in. policjantów z problemami psychicznymi po traumatycznych przeżyciach na służbie. Czy tak jest rzeczywiście? "Dr X pracuje w Jeleniej Górze. Nie chce podać nazwiska. – Do nas przyjeżdża się wypocząć, zarobić i zyskać punkty do renty – mówi. Pacjent za każdy dzień pobytu w szpitalu dostaje 100 zł – tak wynika z warunków ubezpieczenia zbiorowego policji. Niektórzy, gdy mają już skierowanie w rękę, ubezpieczają się w kolejnych dwóch-trzech firmach i dostają kolejne pieniądze za każdy dzień pobytu." Mówi policjant, pacjent tego szpitala: "Takich chorych, jak ja, było tu góra 10 proc. Reszta to symulanci, załatwiacze. Spotkałem tu np. żonę jednego z komendantów, szefową wydziału kadr z pewnego województwa, policjantów z wydziałów logistyki, którzy pracują za biurkiem i nie mają kontaktów z przestępcami. Chwalili się, że są tu szósty czy siódmy raz".

oprac. MAT

KOMUNIKAT

26 czerwca 2005 r. Sąd Rejonowy dla m.stoł. Warszawy XX Wydział Gospodarczy Krajowego Rejestru Sądowego w Warszawie wydał postanowienie (sygn. akt WA . XX . NS . REJ . KRS/3655/5/451). Na jego mocy do działu 1 rubryka 3 pt. Jednostki terenowe lub oddziały Krajowego Rejestru Sądowego zostały wpisane wszystkie Zarządy Wojewódzkie i Szkolne NSZZ Policjantów.

Informujemy ponadto, że w przypadku zmiany rodzaju działalności gospodarczej należy uzyskać upoważnienie notarialne na jej prowadzenie od Zarządu Głównego NSZZ Policjantów.

Redakcja

SPROSTOWANIA

Serdecznie przepraszamy nadinsp. Henryka Tokarskiego, którego z pośpiechu i bez rozeznania sytuacji przedwcześnie przenieśliśmy w stan spoczynku (por. "ZPP" nr 19, "Śladem naszych artykułów"). Byłemu zastępcy komendanta głównego Policji, który odszedł, lecz tylko z zajmowanego stanowiska, życzymy sukcesów na niwie szkolenia nowych kadr policyjnych.

* * *

W relacji z centralnych obchodów jubileuszu 15 lecia NSZZ Policjantów poinformowaliśmy, że jeden z wieńców pod Grobem Nieznanego Żołnierza w Warszawie złożyła delegacja Zarządu Terenowego NSZZ P w Biurze Operacji Antyterrorystycznych KGP. Zmyliły nas tarcze na rękawach mundurów członków tej delegacji. Przypomnijmy więc, że pododdział antyterrorystyczny powstał jeszcze "za starego reżimu" w strukturach Komendy Stołecznej MO w Warszawie. Z KSP przejęła go później komenda główna, najpierw jako jednostkę samodzielną, potem wchodzącą w skład Centralnego Biura Śledczego, by ostatecznie umieścić tę strukturę pod nazwą Zarząd Operacji Antyterrorystycznych w Głównym Sztabie Policji KGP.

Redakcja



Spoglądanie zezem



Aż 14 stron liczy instrukcja pt. "Etykieta telefoniczna", którą opracowano w Katowicach. Za pismem zastępcy śląskiego komendanta wojewódzkiego Policji otrzymali ją szefowie jednostek terenowych, naczelnicy wydziałów KWP, dowódcy oddziałów i samodzielnych pododdziałów prewencji, kierownicy zespołów itd. itp. Zastępca komendanta polecił im przeszkolić w trybie pilnym personel odpowiedzialny za pierwszy kontakt telefoniczny z obywatelem.

PODNOŚZĄC SŁUCHAWKĘ

Od czego trzeba zacząć? Gdyby ktoś nie pamiętał, dokument przypomni mu, że należy po prostu podnieść słuchawkę telefonu. Ale rzecz jasna, wcale to nie wystarczy, bo tylko znajomość zasad etykiety telefonicznej pozwala wyeliminować większość wątpliwości związanych z tym, kiedy i co powiedzieć. Podnoszący słuchawkę funkcjonariusz musi też wiedzieć, że po trzecim dzwonku klienci stają się mniej tolerancyjni i zaczynają w nich kiełkować drobne ziarenka wątpliwości.

A ziarenka te mogą przeobrazić się w wielkie ziarna! Np. klient może dojść do racjonalnego wniosku, że twoja jednostka lub komórka...przestała istnieć. Aby się temu przeciwstawić i to zdecydowanie, należy bezwzględnie odebrać każdy telefon, którego słuchawki nikt nie podniósł. Bo przecież Policja (jaka jest, każdy widzi) nie może przestać funkcjonować.

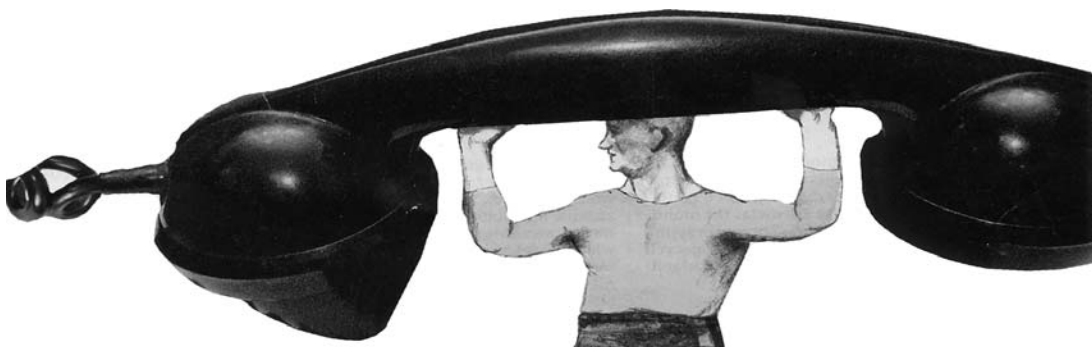
Na powitanie trzeba do słuchawki powiedzieć "dzień dobry" lub "dobry wieczór", gdyż "cześć" lub "się ma" nie należą do ulubionych zwrotów twórców instrukcji. Nie wolno jednak przedłużać powitania ani też być zbyt wylewnym, np. informować rozmówcę o stanie pogody

w twoim mieście (czyżby to była tajemnica?).

Dokument określa zasady przełączania rozmówcy w tryb oczekiwania na połączenie (zapytaj klienta, czy się zgodzi, zaczekaj na odpowiedź, poinformuj, dlaczego jest przełączany, podaj przybliżony czas oczekiwania), pamiętać jednak musisz, by nie trzymać ludzi przy telefonie tak długo, że gdy powrócisz do nich z informacją, to nie będą już pamiętali kim jesteś. Byłoby to nieszczęściem, musiałbyś bowiem przedstawić się ponownie i zacząć od początku całą tę procedurę.

Dobrze wychowany i prawidłowo przeszkolony policjant musi ponadto wyjaśnić klientowi, dlaczego jest przełączany, zapytać czy nie ma nic przeciwko temu, podać osobie, do której przełącza swego klienta, jego dane i o co chodzi.

Instrukcja przestrzega, że wyjaśnianie klientowi, że twojego współpracownika nie ma, ponieważ właśnie jest u dermatologa, który usuwa mu odciski na prawej stopie, jest niepotrzebne, niezręczne i nieprofesjonalne. I rzeczywiście. Natomiast całkiem usprawiedliwione jest małe kłamstewko:



potwierdzenie obecności danej osoby wcale nie znaczy, że musi ona koniecznie rozmawiać z tym, kto dzwoni. Na przykład policjant może powiedzieć klientowi, że osoba, z którą klient chciałby rozmawiać, jest w biurze, ale nie może teraz podejść do telefonu, ponieważ odbywa się narada. Również zakończenie rozmowy jest

ściśle określone. Nie wystarczy podziękować klientowi, że raczył się odezwać, lecz trzeba jeszcze wyrazić zadowolenie, że z tym problemem zwrócił się właśnie do nas, za co, rzecz jasna, jesteśmy szczerze wdzięczni.

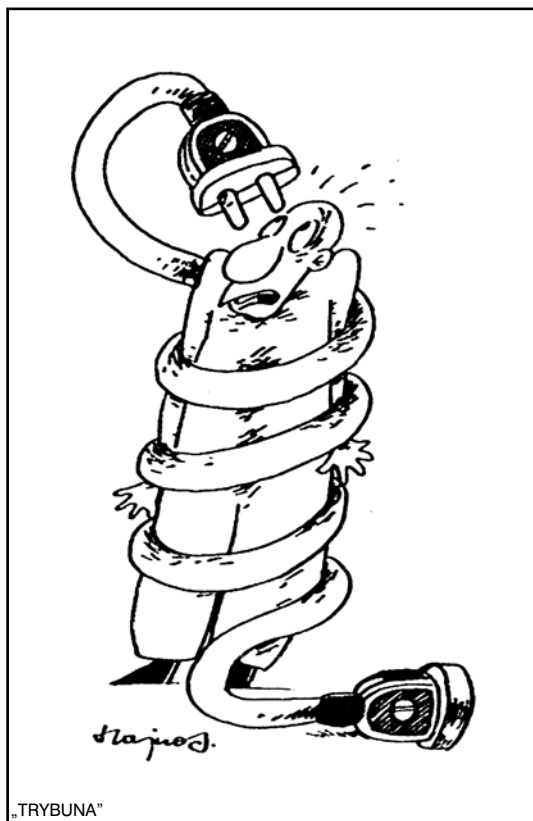
Autorzy instrukcji pouczają też - jakżeby inaczej - przełożonych, jak mają sprawdzać, czy ich podwładni odpowiednio się przeszkolili. Zadzwoń do swojej jednostki lub komórki anonimowo, aby sprawdzić, jak dobrze zostaniesz obsłużony. Jeśli boisz się, że twoi policjanci i pracownicy mogą rozpoznać twój głos, to poproś bliską osobę, żeby zadzwoniła w twoim imieniu. Bo przecież podwładnych trzeba sprawdzać.

Nietrudno więc zgodzić się z autorem instrukcji (opracowano ją, jakżeby inaczej, na podstawie zagranicznych materiałów o obsłudze klienta), że materiał z pewnością nic nowego nie odkrywa. Bo radzenie sobie z ludźmi podczas rozmów telefonicznych w sposób kulturalny sprowadza się właściwie do jednej, prostej rzeczy: kulturalnego zachowania w trakcie rozmowy telefonicznej.

No cóż, szczególnie ważne są przecież drobiazgi, o których niejednokrotnie zapominamy. Dlatego właśnie wypisano instrukcję na 14 stronach maszynopisu i dlatego polecono ją upowszechnić w trybie pilnym.

Marcet

Nr 20 / 2005



„TRYBUNA”



Listy

Jak uzdrowić Policję? Cudowną receptę wystawił profesor Andrzej Rzepliński z Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka (bezsukutecznie ubiegający się później o urząd rzecznika praw obywatelskich) w swoim wywiadzie dla miesięcznika "Policja 997" nr 3. Z Policji trzeba po prostu wyrzucić na zbity pysk byłych funkcjonariuszy Służby Bezpieczeństwa. I wtedy od ra-

jak i esbecy, jak to się mówiło propagandowo: zbrojnym ramieniem PZPR, razem z ludowym Wojskiem Polskim. Motywacje do wstępowania do służby reżimowi były bardzo różne. Odnajdziemy takich, którzy po prostu szli "za chlebem". Wierzę, że byli też ludzie, którzy podejmowali decyzje z pobudek mniej przyjemnych. Może chcieli służyć ludziom, walczyć z przestępczością, służyć Ojczyźnie, takiej, jaką wtedy mieli? Czasami wybór był też i taki, że lepiej być młotkiem niż gwoździem. Niestety, nie wszyscy byli wizjonerami, jak pan profesor (chciał oddać legitymację już 8 grudnia 1981 r., ale w końcu z partii go wyrzucono) i nie wszyscy urodzili się jako bojownicy

Cudowna recepta

zu się poprawi.

W czasach słusznie minionych mówiło się, że MO i SB to siostry dwie. Może i siostry, ale jedna dzisiaj parszywa. Uważam jednak, że propozycja profesora jest zbyt powściągliwa. Należy pójść za ciosem. Bo co będzie, jeśli ten manewr nie przyniesie pożądanego skutku? Jeszcze pozostali przecież gdzieś w służbie byli oficerowie polityczno-wychowawczy, członkowie PZPR i ZSMP, a przecież dawni harcerze też nie byli wolni od ideologii. Po wyrzuceniu ich wszystkich nie będzie już policjantów pierwszego i drugiego sortu. Czyżby? A co to za zasługa, że przyjęci do służby po 6 kwietnia 1990 r. nie byli w MO ani w SB, ani w partii: może po prostu nie zdążyli się tam zapisać? A co robili ich rodzice przed przełomowym rokiem?

Na pewno nie pamiętam tak dobrze czasów PRL jak prof. Rzepliński, ale co nieco widziałem (młodym plutonowym będąc) na przełomie dziejów. Milicja Obywatelska i Służba Bezpieczeństwa to była wspólna firma podlegająca szefom Rejonowych lub Wojewódzkich Urzędów Spraw Wewnętrznych. Byliśmy wtedy, zarówno milicjanci,

o prawa człowieka. Moim zdaniem, nawet w tamtych trudnych czasach, zwłaszcza dla każdego, kto nosił mundur, byli ludzie, którzy umieli się zachować godnie i honorowo. Choć oczywiście nie brakowało też zwykłych szumowin, które dla kariery donosiły na kolegów o tym, że wzięli ślub kościelny, ochrzczili dziecko, mają szwagra w Ameryce itd. Życie to nie jest bajka.

Patrzmy na historię i rzeczywistość, jeśli nie chłodno, to realnie. Trzeba rozliczać ludzi nie za to, gdzie 15 lat temu zastała ich transformacja ustrojowa, lecz za to, co zrobili w późniejszym okresie. Szukając winowajców policyjnych słabości należy wskazać z imienia i nazwiska osoby, które już w Policji podejmowały błędne i szkodliwe decyzje, przeprowadzały nieudolne reformy, szastały państwowymi pieniędzmi, a nawet łamały prawo. To ich właśnie należy ujawnić i ukarać. Bez względu na to, gdzie służyli i co robili przed 1990 rokiem.

eksmilicjant

P.S. Tekst ten odzwierciedla wyłącznie stanowisko autora i nie jest zbieżny z poglądem redakcji.



Kronika Związkowa

15.06.2005 r. – posiedzenie sejmowej Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych poświęcone wykonaniu budżetu państwa za rok 2004 w części 42 – sprawy wewnętrzne: ZG reprezentował T. Krzemieński (artykuł s. 11)

19.06.2005 r. – Międzynarodowy Triathlon Policijny współorganizowany przez ZG NSZZ Policjantów i ZW NSZZ Policjantów w Poznaniu

21.06.2005 r. – posiedzenie zespołu Komisji Trójstronnej do spraw Funduszy Strukturalnych UE pod przewodnictwem Antoniego Dudy

21.06.2005 r. – spotkanie Prezydium ZG NSZZ P z Komendantem Głównym Policji przy udziale Zastępców Dyrektorów Biura Gabinet i Biura Finansów KGP oraz pełnomocnika KGP ds. związków zawodowych nt. systemu funkcjonowania kontroli wewnętrznej, finansów i BHP oraz medycyny służby w Policji, a także zasad zwalniania działaczy związkowych z obowiązków służbowych; stronę związkową podczas spotkania reprezentowali również Z. Jagiełło, R. Wierzbicki i J. Sekuła (artykuł s. 24)

24.06.2005 r. – obchody XV-lecia NSZZ Policjantów w woj. małopolskim; ZG reprezentował Antoni Duda

27.06.2005 r. – posiedzenie Komisji Trójstronnej z udziałem Antoniego Dudy

6.07.2005 r. – posiedzenie Zarządu Głównego Forum Związków Zawodowych z udziałem A. Dudy, J. Łabuza i J. Śliwińskiego

9.07.2005 r. – 13. 07. 2005 r. – posiedzenie Prezydium CESP w Lyonie z udziałem Antoniego Dudy

14.07.2005 r. – posiedzenie Kapituły Odznaki Honorowej NSZZ P

15.07.2005 r. – posiedzenie Komisji Trójstronnej z udziałem Antoniego Dudy

20.07.2005 r. – uroczystość wręczenia odznaczeń i aktów nominacyjnych wyróżnionym z okazji Święta Policji funkcjonariuszom KGP: ZG reprezentowali T. Krzemieński, J. Hołownia i J. Rojewski

21.07.2005 r. – podpisanie porozumienia Forum Związków Zawodowych i Samoobrony RP określającego podstawowe cele i zasady współpracy, w tym dotyczące startu przedstawicieli FZZ do parlamentu z list Samoobrony (artykuł s. 6)

22.07.2005 r. – 24.07.2005 r. – centralne obchody Święta Policji w Szczecinie: władze ZG reprezentowali Antoni Duda i Andrzej Szary

24.07.2005 r. – uroczystość pośmiertnego uhonorowania medalem "Sprawiedliwy wśród narodów świata" Bronisława Marchlewicza, granatowego policjanta w latach 1939 – 1945, który uratował od śmierci żydowską dziewczynkę: ZG reprezentował M. Osiejewski (artykuł s. 20)

28.07.2005 r. – spotkanie kierownictwa Policji z członkami kończącego pracę w kadencji 2001 – 2005 Poselskiego Zespołu na Rzecz Policji; ZG reprezentowali T. Krzemieński i J. Hołownia (artykuł s. 12)

9.08.2005 r. – wystąpienie ZG NSZZ P do Komendanta Głównego Policji o udzielenie informacji nt. założeń budżetu policji w roku 2006

10.08.2005 r. – pismo ZG NSZZ P do ZWiS w sprawie zamierzonego wystąpienia do Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji, Komendanta Głównego Policji i Rzecznika Praw Obywatelskich w związku z odmową udziału w szkoleniu zawodowym wobec osób, które pomyślnie przeszły postępowanie kwalifikacyjne w lutym 2005 roku (artykuł s. 50)

16.08.2005 r. – posiedzenie Prezydium Forum Związków Zawodowych z udziałem Antoniego Dudy

17.08.2005 r. – posiedzenie Prezydium ZG NSZZ Policjantów: podjęcie decyzji o skierowaniu apelu do komitetów wyborczych (tekst apelu s. 4)

2.09.2005 r. – uroczystość na cmentarzu w Miednoje upamiętniająca 65. rocznicę męczeńskiej śmierci polskich policjantów zamordowanych przez NKWD: ZG reprezentował M. Osiejewski

3.09.2005 r. – obchody XV-lecia NSZZ Policjantów w woj. opolskim

5.09.2005 r. – posiedzenie Prezydium ZG NSZZ P

6.09.2005 r. – posiedzenie Zarządu Głównego NSZZ Policjantów

9.09.2005 r. – 10.09.2005 r. – obchody XV-lecia NSZZ Policjantów w woj. podlaskim: ZG reprezentowali Antoni Duda i A. Chyliński

10.09.2005 r. – zakończenie XII Ogólnopolskich Zawodów Policjantów Prewencji "Patrol Roku": ZG reprezentował T. Krzemieński



Homilia

POLICJANT TO CZŁOWIEK SPOŁECZNEGO ZAUFANIA

Trudna i niebezpieczna jest praca (...) policjantów. Ze względu na swoje wielkie społeczne oddziaływanie, musi być ona mocno osadzona na moralnym fundamencie. Dziś, w czasach, kiedy prawdziwe wojny toczą się często nie na polach bitew, ale w miejskich autobusach, na stacjach kolejowych, to nie na żołnierzy, ale na policjantów spada główna odpowiedzialność za nasze bezpieczeństwo. W ostatnich dniach londyńscy stróż prawa, jak i pozostałe służby miasta, tak wspaniale zdali egzamin z niesienia pomocy ofiarom terrorystycznych zamachów. Również i polscy policjanci potrafili w bardzo krótkim czasie odnaleźć źródło zapowiadanego zamachu w metrze warszawskim i tym samym uspokoić korzystających z miejskich środków komunikacji.

Na policjantów spada dzisiaj szczególna odpowiedzialność. Ich obowiązki nie tylko polegają na pilnym obserwowaniu miejsc szczególnego zagrożenia w przewidywaniu możliwych ataków terrorystycznych. Ich odpowiedzialność to także troska o duchową moralną czystość w swoich szeregach. Zawsze z przykrością przyjmujemy wiadomość – na szczęście są to pojedyncze przypadki – że jakiś policjant sprzeniewierzył się swojemu słubowaniu i wszedł na drogę współpracy ze strukturami mafijnymi zorganizowanej przestępczości. I wtedy także my zaczynamy się bać, bo policjant to człowiek społecznego zaufania i chcemy, aby takim był, na każdym stopniu hierarchii zawodowej.

Dzisiaj (...), w dniu Święta Policji chcemy wspierać naszych stróżów prawa naszą modlitwą. Wiemy, że każda poważna akcja policyjna to realne niebezpieczeństwo, nawet utraty życia. Wiemy, że to wy, drodzy policjanci, pierwsi zbliżacie się do podłożonych bomb, do uzbrojonych przestępców, do ludzi nie zrównoważonych psychicznie, którzy są zagrożeniem dla otoczenia. Niech dobry Bóg, niech wasz patron święty Michał i wasi aniołowie stróżowie czuwają nad wami, byście zawsze szczęśliwie wracali do domu. Chcemy dzisiaj (...) prosić Pana Boga, byście dobrze potrafili rozróżniać dobro od zła, najpierw w waszych sercach, a potem byście tę jasność sumienia przenosili na waszą pracę i postępowanie ludzom.

*(Fragmenty homilii wygłoszonej z okazji Święta Policji w dniu
24 lipca 2005 roku w Bazylice św. Krzyża w Warszawie)*





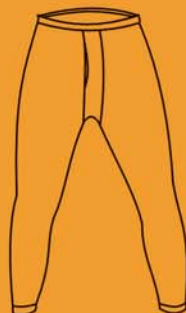
SPORTSIMO

ODZIEŻ **ODDYCHAJĄCA**

Bielizna polecana do zastosowania w zmiennych specyficznych warunkach pracy. Szczególnie przy częstym połączeniu i przeplataniu się pracy fizycznej z pracą siedzącą. Specjalnie zaprojektowana i przebadana dzianina odprowadza wilgoć podczas wysiłku fizycznego, chroni w zmiennych warunkach temperaturowych dając wysoki komfort użytkowy.

SPORTSIMO
97-300 Piotrków Trybunalski,
ul. Hutnicza 1 / Mireckiego 2,
Tel. (+48 44) 732 50 60, fax (+48 44) 732 69 50,
e-mail: sportsimo@sportsimo.com.pl

www.sportsimo.com.pl





SKOK "NIKE"

POŻYCZKA TAŃSZA NIŻ GDZIE INDZIEJ!!!

POŻYCZKA "DLA CIEBIE"

Pożyczka "DLA CIEBIE" to nasza nowa propozycja dla tych wszystkich, którzy potrzebują dodatkowej gotówki.

- Oprocentowanie tylko 9,5%
- Dostępna dla członków SKOK-u posiadających zdolność kredytową.
- Maksymalna kwota pożyczki wynosi 40.000,- zł
- Zabezpieczeniem pożyczki do kwoty 5.000,- zł jest weksel in blanco.



Symulowany plan spłaty pożyczki

Kwota pożyczki (w PLN)	Wysokość raty (w PLN)
5 000	160,20
10 000	320,41

Oprocentowanie rzeczywiste dla kwot przedstawionych w tabeli na okres 36 miesięcy waha się od 12,64 % do 15,99 %

Przy wypłacie pobierana jest jednorazowa prowizja w wysokości od 3,5% do 7,5%.

Prowizja w wysokości 3,5% dostępna jest dla członków spełniających następujące warunki:

1. Spłata pożyczki następuje w formie transferu z wynagrodzenia
2. Nienaganna historia pożyczkowa w okresie ostatnich 3 miesięcy
3. Pożyczkobiorca posiada w SKOK NIKE ROR i przelewa na niego całość wynagrodzenia lub kwotę przekraczającą 1000,-zł
4. Pożyczkobiorca jest klientem SKOK NIKE od 12 miesięcy.

Punkty kasowe SKOK NIKE:

1/ Komenda Główna Policji
Ul. Puławska 148/150
Warszawa, tel. (22) 601 21 09

2/ Komenda Stołeczna Policji
Ul. Nowolipie 2
Warszawa, tel. (22) 603 71 77

3/ Centrum Szkolenia Policji
Ul. Zegrzyńska 121
Legionowo, tel. (22) 772 82 72

4/ Komenda Wojewódzka Policji
Ul. 11 - go Listopada 37/59
Radom, tel. (48) 362 48 48

5/ Komenda Wojewódzka Policji
Ul. Powstańców Wlkp. 7
Bydgoszcz, tel. (52) 341 57 86

6/ Komenda Wojewódzka Policji
Ul. Kusocińskiego 51
Kielce, tel. (41) 349 20 32

7/ Komenda Wojewódzka Policji
Ul. Lutomierska 108/112
Łódź, tel. (42) 651 54 09

8/ Komenda Wojewódzka Policji
Ul. Kusocińskiego 65
Białystok, tel. (85) 676 02 22